

# REPUBLIKA

ROK III.

ŁÓDŹ, SOBOTA 16 MAJA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 133

 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.  
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

 TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.  
 TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

## Sejm uchwalił budżet.

„Piaś”, głosując raz z prawicą, a raz z lewicą, uratował ministrów Ratajskiego i Sokala.

Demonstracje sejmowe na cześć gości estońskich.

(Specjalna służba parlamentarna „Republiki”).

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

Wczorajsze posiedzenie sejmu miało charakter uroczysty, a to z dwóch względów.

Przedewszystkiem sejm przyjął m. in. w 2 i 3 czytaniu ustawę konsularną z Estonją w obecności przedstawicieli parlamentu i rządu estońskiego. Suwereni, zgodnie z zasadami dobrego tonu, okiełznali na kilka minut swe gadulstwo, spokojnie wysłuchali referenta, a po przegłosowaniu przez kilka chwil bili oklaski.

### KONWENCJA HANDLOWA Z FRANCJĄ.

Następnie poseł Bartel referował konwencję handlową z Francją. Traktat obecny ma zastąpić umowę handlową z Francją z roku 1922. Przyczyny dla których Francja żąda rewizji dawnego traktatu leżą w podniesieniu przez nas taryfy celnej. Polska obecnie udziela Francji klauzuli największego uprzywilejowania. Traktat obowiązywać ma przez rok i uwzględnia specjalnie polski przemysł metalowy.

Komisja proponuje rezolucję, by rząd przy zawieraniu tego traktatu dążył do

uzyskania obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania.

### ZAKOŃCZENIE DYSKUSJI BUDŻETOWEJ.

Następnie przyjęto w 3 czytaniu budżet, przyczem przedstawiciele ugrupowań lewicowych składali deklaracje, których zasadnicze postulaty w każdym razie przez obecny rząd nie będą wprowadzone w życie.

Poseł Bobrowski stwierdza, że przedstawiciele P.P.S. w 2 czytaniu wskazywali, że skutkiem niewłaściwej gospodarki i polityki rządu, klasa robotnicza ponosi prawie cały ciężar sanacji.

Jako gwarancja, że postulaty, które były w ciągu dyskusji podniesione będą spełnione, P.P.S. domaga się ustąpienia ministra przemysłu i handlu, oraz ministra spraw wewnętrznych. Zachowuj, krytyczne stanowisko wobec rządu, P.P.S. wstrzyma się od głosowania.

Poseł Miedziński oświadcza, że krytyczne stanowisko „Wyzwolenia” wobec ministra spraw wojskowych nie zmieniło się, mimo odpowiedzi ministra. Ze względu jednak na tradycyjne stanowisko „Wyzwolenia”, w sprawie armji i ca

łości państwa, nie będzie głosować przeciwko budżetowi wojskowemu.

Następnie przemawiał do budżetu ministra sprawiedliwości poseł Chrucki, do budżetu ministerstwa rolnictwa poseł Poniatowski, do budżetu ministerstwa robót publicznych poseł Romocki.

### RATOWANIE GABINETU.

Przy głosowaniach znowu zjawiał się wniosek o skreślenie p. Ratajskiemu 100 złotych na dowód braku zaufania. Wniosek w głosowaniu przez drzwi odrzucono większością 19 głosów. „Piaś”, głosując z prawicą, uratował min. spraw wewnętrznych. Z kolei uparty p. Puchałka postawił powtórnie wniosek o skreślenie pół miliona złotych na budowę gmachu ministerstwa pracy, aby w ten sposób obalić p. Sokala. Piaś, głosując tym razem z lewicą, uratował również ministra pracy.

Marszałek uroczystym przemówieniem przypieczętował dosłoty moment uchwalenia budżetu.

W plenarnych posiedzeniach sejmu następuje od dzisiaj 10-dniowa przerwa, podczas której radzić będą tylko niektóre komisje.

## Zródła tragedji wileńskiej.

Nauczanie dobre, ale strona wychowawcza oraz wzajemny stosunek nauczycieli do uczniów i rodziców szwankuje.

Stwierdził to minister St. Grabski, który badał nastroje na miejscu wypadku.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Wczoraj w południe rozpoczęło się w Sejmie posiedzenie komisji oświatowej z udziałem p. ministra Stanisława Grabskiego.

Przedmiotem obrad było zajęcie w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie, która to sprawę zbadał p. minister oświaty osobiście na miejscu w ostatnich dniach.

Z przemówienia p. ministra oświaty wynika, iż kilkudniowy pobyt jego w Wilnie, przekonał go, iż sam system kształcenia w szkołach średnich wileńskich jest zadowalniający. Szwankuje natomiast strona wychowawcza, o ile chodzi o wzajemny stosunek grona nauczycielskiego do uczniów i ich rodziców.

Ten ujemny moment nie wypowiada się przez sam wypadek tragiczny: tłumaczy się on wykośleniem kilku zepsutych i przeżytych wyrostków, którzy uplanowali sobie dokonanie zbrojnego samobójstwa i spełnienia przytem aktu zemsty.

Włec nie ten wypadek indywidualny świadczy o niedostatecznym wpływie wychowawczym, a okoliczność, że wśród uczniów rozpasaty się tendencyjny gloryfikowania zbrodni dokonanej.

Wszystko to jest następstwem dotychczasowych losów tej ziemi, której szkolnictwo przechodził czas rosyjski

i okupacyjny. Oczywiście, zjawiskom tym administracja szkolna musi się przeciwstawić.

Minister poinformował się o nastrojach, panujących wśród młodzieży przez rozmowę, jaką odbył z uczniami klasy, w której zaszła tragedia tragiczna. Dalej odbył konferencję z gremjum nauczycielskim gimnazjum im

Lelewela. Nastąpiły konferencje z dyrektorami i gremjum nauczycielskim wszystkich zakładów, wreszcie z rodzicami uczniów.

Minister ma nadzieję, że zabieg jego będą miały skutek pomyślny, niezależnie od zmian czysto administracyjnych, które są nieodzowne i które nastąpią.

## Tajemnica fabryki bomb.

Dymisje w policji politycznej warszawskiej.

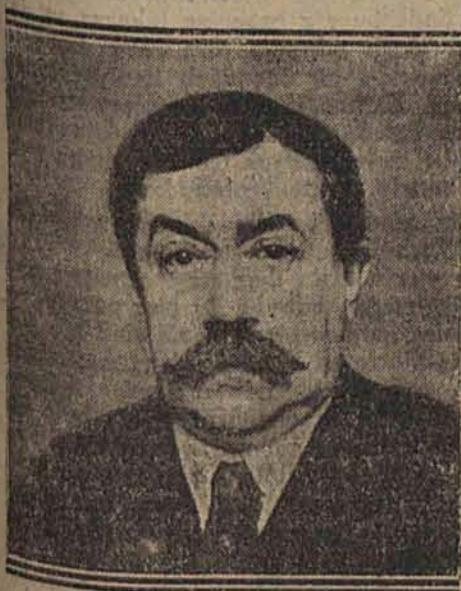
Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

W związku z głośną sprawą eksplozji przygotowywanej bomby na Starem Mieście przez Trojanowskiego, wczoraj komendant główny policji

odwołał ostatecznie ze stanowiska kierownika urzędu policji politycznej przy komisariacie rządu podinspektora Piotrowicza,

który przechodzi do rozporządzenia komendy głównej. P. Piątkiewiczowi polecono przekazać wszystkie sprawy policji politycznej wyznaczonemu czasowo jako pełniącemu obowiązki kierownika nadkomisarzowi Sakałowiczowi

Dowiadujemy się również, że w związku z niewłaściwym wystąpieniem pisemnym komisarza policji politycznej Wojnicza — komendanta głównego uznawającego całe wystąpienie za wykroczenie służbowe — zawiesił Wojnicza w urzędowaniu, wyznaczając mu w następstwie dochodzenia dyscyplinarnego karę aresztu. Po przedstawieniu tej decyzji do za twierdzenia p. ministrowi spraw wewnętrznych, ten uznał wymiar kary za zbyt łagodny i postanowił podnieść ją do uwolnienia Wojnicza ze służby.



P. Painlevé, premier francuski.

### Strejk w papierni myszkowskiej zakończony.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Dziś o godzinie 3 w nocy osiągnięto po długich pertraktacjach między dyrekcją a pracownikami fabryki papieru w Myszkowie porozumienie, wobec czego strejk uważać należy za zlikwidowany.

Zarządzenie rządu w sprawie zniesienia cła na papier zagraniczny straciło moc obowiązującą.

### Posłowie piastowi z Witossem na czele jadą do Czechosłowacji.

Do Czech wyjeżdża delegacja polskiego stronnictwa ludowego „Piaś” pod przewodnictwem posła Witosza.

W skład delegacji wchodzi posłowie: Bednarczyk, dr. Kiernik, Nawrocki, Niedbański, wiceprezes małorolnego towarzystwa rolniczego p. Jura i generalny sekretarz stronnictwa p. Dzendzel.

Wycieczka zrewizytuje czeskich agrariuszy, którzy w grudniu ub. r. byli gośćmi IV kongresu polskiego stronnictwa ludowego.

### Bezrobocie zmniejsza się. Przynajmniej w statystyce urzędowej.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Dane statystyczne dotyczące stanu bezrobocia w Polsce wykazują od 7 tygodni stałe zmniejszenie się liczby bezrobotnych.

W tygodniu od 2 do 9 maja liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1,500. Jednocześnie uległa zmniejszeniu liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki z ministerstwa pracy. Według przypuszczalnych obliczeń liczba ich w ostatnim tygodniu zmniejszyła się o około 33,000 osób.

Większej liczbie bezrobotnych dały zatrudnienie następujące miejscowości:

Łódź — 500 robotnikom przy robotach kanalizacyjnych. Lublin — 300 robotnikom przy robotach publicznych i tartakach, Brześć — 250 robotnikom w tartakach, Białystok — 190 robotnikom w przemyśle włóknistym.

Na Śląsku znalazło pracę 190 bezrobotnych. Jednocześnie zapowiada zatrudnienie większej liczby robotników Częstochowa w związku z rozpoczęciem przez sejmik robót drogowych.

# Konferencja ambasadorów uległa odroczeniu.

## Różnice zdań między Paryżem i Londynem w sprawie odpowiedzi na propozycje niemieckie.

Paryż, 15 maja.

W ostatniej chwili nastąpiło odroczenie posiedzenia konferencji ambasadorów, które miało odbyć się dzisiaj. Posiedzenie odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Odroczenie posiedzenia tłumaczy tem, że angielski urząd spraw zagranicznych jeszcze nie przestudjował memorjału francuskiego, który mu został przedłożony. Koła francuskie a Paryżem panuje zupełne porozumienie w sprawie listy uchybień niemieckich, jakoteż w sprawie zarządzeń odnośnie rozbrojenia, które mają być przedłożone Niemcom, jak również w sprawie stwierdzenia, że Kolonia dopiero wtedy będzie mogła być opróżniona, gdy Niemcy wypełnią w zupełności postanowienia, dotyczące rozbrojenia. Różnica zdań między Londynem a Paryżem istnieje tylko co do formy, jaką należałoby nadać pewnym dodatkowym postanowieniom w sprawie rozbrojenia.

### Konferencja z Niemcami. Przykre wrażenie w Paryżu.

Wiedeń, 15 maja.

„Neue Freie Presse” donosi z Pa-

ryża: Na Qui d'Orsay oświadczone dziennikarzom, że komunikat Reutera o możliwości zwołania konferencji przy udziale Niemiec wywołał w Paryżu przykre wrażenie. Idzie tutaj widocznie o balon próbnny. Francja jest stanowczo przeciwna odbyciu tego rodzaju konferencji z udziałem Niemiec. Briand oświadczył dziennikarzom, że nie chce nawet wymawiać słowa konferencja, ponieważ część prasy natychmiast by go zaatakowała.

### Plan Davesa jest wykonywany normalnie.

Berlin, 15 maja.

Agencja Wschodnia.

Ponieważ niektóre dzienniki niemieckie zamieściły artykuły o trudnościach wynikających z wykonaniem planu Davesa, należy zaznaczyć, że Niemcy otrzymali — w myśl tego planu — pożyczkę od sprzymierzonych w wysokości 800 milionów marek złotych i że z tej wła-

śnie kwoty wypłacają obecnie roczne raty, tytułem spłat reparacyjnych.

W chwili obecnej plan Davesa jest wykonywany normalnie.

### Gdańsk zachowa charakter niemiecki.

#### Nacjonalizm demonstracje w Marchji.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 15 maja.

W Pile, stolicy Marchji nadgranicznej, utworzonej ze skrawków b. Poznańskiego i Pomorza, złożyła wizytę delegacja, złożona z profesorów politechniki gdańskiej, dla zademonstrowania solidarności Gdańska z ziemiami, oderwanymi od Rzeszy niemieckiej, a przede wszystkim z tą częścią, która wyłączona została od Prus.

W odpowiedzi na przemówienie prezydenta Marchji, rektor politechniki, Sommer, wypowiedział mowę, w której oświadczył, że Gdańsk, mimo narzuconego systemu celnego, oraz obwaro-

wania go przepisami, wewnętrznie zachłowa na zawsze charakter niemiecki.

### Jak Hindenburg spędza dzień.

#### Spaceruje, śniada, poluje.

Berlin, 15 maja.

Hindenburg z przepisu lekarza w dalszym ciągu odbywa dwa razy dziennie przechadzki po ogrodach kanclerskiego pałacu. Dziś odbędzie się pierwsze oficjalne śniadanie dla 65 przedstawicieli państw związkowych. Honory domu pełnić będzie synowa prezydenta.

Na niedzielę Hindenburg wyjeżdża do Werbellinsee na polowanie.

Przyjęcie ciała dyplomatycznego przez Hindenburga odbyło się bez pompy. Dawniej ambasadorowie zjawiali się we wspaniałych od złota kapiących mundurach, pokrytych dekoracjami. Jedyną nutą żywszą obecnego przyjęcia było fioletowa sutanna nuncjusza kardynała Pacelli, ozdobiona złotym krzyżem na łancuchu. Pacelli wygłosił swoją mowę po francusku. Hindenburg odpowiedział po niemiecku.

## Zwycięstwa francuskie w Marokku

### Główną rolę w akcji przeciwpowstańczej grają eskadry lotnicze.

Paryż, 15 maja.

Agencja Wschodnia

Według ostatnich wiadomości, wojska francuskie odnoszą w Marokku zwycięstwo na całej linii.

Bezpośrednią przyczyną powodzenia oręża francuskiego są eskadry lotnicze, na które składa się 150 samolotów, z których wiele działa już na froncie.

Mimo uporczywego ostrzeliwania przez Abdel Kerima samolotów francuskich z karabinów maszynowych, ani jeden aparat nie został zestrzelony.

Ofensywa grupy gen. Liauteya zakończyła się zupełnym powodzeniem. Samoloty francuskie zmusiły oddziały Abdel Kerima do pośpiesznej ucieczki.

Marszałek Liautey przyspieszył dla tego swoje operacje w Marokku, że ist-

niały uzasadnione obawy, iż zwłoka w działaniach wojennych przedłuży w wysokim stopniu dalsze działania wojenne, a nawet może zwycięstwo francuskie uczynić bardzo wątpliwe. Z Paryża nadeszły bowiem instrukcje, donoszące marszałkowi, że komuniści czynią starania na wielką skalę, aby zachęcić Abdel Kerima do dalszej walki, finansując go ustawicznie.

Podczas walk stwierdzono niezbitcie, że instruktorami armii powstańczej są oficerowie niemieccy.

Z Algeru nadchodzą stale posiłki francuskie, ostatnio nadszedł transport ciężkich dział.

Według ostatnich wiadomości, wojska powstańcze, otoczone przez znaczne siły francuskie, zmuszone były opuścić Bibanę, wycofując się ku północy.

## Złota przybyło, ale waluty odpływają.

### Jak się przedstawia działalność Banku Polskiego.

Dn. 14 bm. odbyło się miesięczne posiedzenie rady Banku polskiego pod przewodnictwem prezesa banku p. Stanisława Karpińskiego.

Na posiedzeniu tem wysłuchano sprawozdania dyrekcji oraz sprawozdań poszczególnych komisji rady oraz uchwalono otworzyć w najbliższym czasie oddział banku w Lidzbarku i utworzyć szereg nowych zastępstw, powierzając je: w Kartuzach — powiatowej kasie oszczędności, w Kościanie — bankowi ludowemu, w Lipnie — oddziałowi banku ziemiańskiego, w Nakle — bankowi ludowemu, w Nowogrodku — chrześcijańskiemu bankowi ludowemu, w Świeciu z bankowi powiatowemu i w Zduńskiej Woli — bankowi udziałowemu.

Wreszcie zatwierdzone listę członków komitetu dyskontowego przy nowym oddziale w Łucku i przyjęto do

wiadomości szereg zmian w składzie komitetów dyskontowych w kilku innych oddziałach (Kołomyja, Ostrów Poznański, Piotrków, Równe).

### BILANS BANKU POLSKIEGO.

W ciągu pierwszej dekady maja przybyło złota za 399 tys. zł., natomiast ubytek walut netto wynosił 16 milion. zł., odpływ walut jest zawsze jeszcze dość znaczny, natomiast daje się zauważyć w Banku polskim znaczny wzrost skupu drobnych dewiz, co wskazuje na rozszerzenie się podstaw naszego eksportu.

Portfel wekslowy wzrósł o 900 tys. zł., natomiast zmniejszyły się o 3 milion. zł. pożyczki lombardowe.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 18,9 milion. zł., rachunki żyrowe zaś wzrosły o 20 milion. zł.

### Katastrofa samochodowa pod Florencją.

Rzym, 15 maja.

Na szosie między Florencją a Arezzo zaszła okropna katastrofa. Z przeciwnych stron jechały dwa samochody, w których znajdowali się pielgrzymi, udający się do Rzymu. W jednym jechał bawarczyca, w drugim Amerykanin. Samochody zderzyły się ze sobą. Zginęli na miejscu dwaj bawarczyca: minister bawarski Hubert i pewien kupiec. Kilka pań niemieckich poniosło ciężkie rany. Z Amerykanów jeden tylko został lekko porażony.

### Trudno wytrzymać 10 lat w więzieniu

#### powiedział przed śmiercią Sawinkowa swemu synowi.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Moskwa, 15 maja

W rozmowie z przedstawicielem Rosty syn Sawinkowa, Włodzimierz Uspeński, zamieszkując stale w Lenigradzie, opowiedział, że podczas licznych wizyt, jakie składał ojcu w więzieniu, ten ostatni oświadczył mu, że przy swem czynem usposobieniu będzie mu bardzo trudno wytrzymać 10 lat w murach więzienia.

### Posel Grabowski opuścił Sofję.

Sofja, 15 maja.

Posel Rzeczypospolitej polskiej Grabowski przed opuszczeniem Sofji zwrócił się za pośrednictwem prasy do licznych swoich przyjaciół w Bułgarii ze słowami pożegnania, zaznaczając przytem, że zachowa jaknajlepsze wspomnienia o swoim pobycie wśród narodu bułgarskiego.

Dzienniki sofjskie wyrażają żal z powodu wyjazdu posła Grabowskiego, który w czasie długiego swego pobytu w Bułgarii zjednał sobie wiele sympatii wśród społeczeństwa.

### Sowiecki dziennikarz wydalony z Estonji.

Revel, 15 maja.

Przedstawiciel rosyjskiej agencji telegraficznej Men, jak się okazało korzystający z cudzych dokumentów podawał tak tendencyjne wiadomości z Estonji, szczególnie po zamachu 1 grudnia roku zesz., że zaproponowano mu opuszczenie Estonji.

W dniu 9 maja Men chciał wysłać oszczerczą depezę. Władze estońskie depezę zatrzymały, a Menowi poleciły w ciągu 24 godzin wyjechać z Estonji.

**PARK,**  
**HELENOW**

Dziś, w sobotę, d. 16-go maja 1925 r. o g. 6 w.

## Otwarcie sezonu letniego

### KONCERT POPULARNY ORKIESTRY SYMFONICZNEJ

pod dyrekcją **TEODORA RYDERA**. I koncertmistrz: **Maurycy Chwat**.

Koncerty popularne odbywać się będą: **Codziennie** od godz. 7-ej do 11.15. **W soboty, niedziele i święta** od godz. 6 do 11.15.

W niedzielę i święta odbywać się będą od godz. 11-ej do 1 w poł. **PORANKI MUZYCZNE** w czwartki **KONCERTY SYMFONICZNE** (Orkiestra w zwiększonym komplecie).

W razie niepogody koncerty odbywać się będą **w sali Helenowa**. W razie niepogody koncerty odbywać się będą **w sali Helenowa**.

Komunikacja tramwajowa we wszystkich kierunkach po ukończeniu koncertów zapewniona. Na miejscu: pierwsz. restauracja, kawiarnia i mleczarnia. Łódki—Fontanna—Wodotrysk—Wodospad.

W niedzielę dnia 17 maja **o godz. 11-ej rano: I PORANEK MUZYCZNY** (Muzyka operowa). **O godz. 6 wiecz. KONCERT POPULARNY.**

**PARK,**  
**HELENOW**

# Żywy trup demokracji polskiej.

W polityce prócz rozumu, sprytu, sił woli i energii — trzeba mieć jeszcze i trochę... szczęścia.

Pechowy polityk, tj. taki, który się wiecznie spóźnia, albo wyprzedza wypadki, który — krótko powiedziawszy — robi wszystko nie w porę, staje się figurą śmieszną.

A śmieszność — zabija.

Zastanawiającą jest pod tym względem, wybitna bądź co bądź i nie pozbawiona nawet historycznego znaczenia, postać p. min. Thugutta.

Koleje, jakie przechodził ten polityk mają znaczenie niemal symboliczne i są do tego stopnia charakterystyczne, że warto sobie przytomnić, kędy szedł i do czego doszedł ten typowy reprezentant lewicy polskiej.

Wystarczy, jeżeli wymienimy tutaj niektóre tylko etapy jego kariery politycznej:

Członek rządu lubelskiego — tej rewolucyjnej ekspozytury powstańczej, która gotowa była wszcząć wojnę domową w imię wolnej i demokratycznej republiki polskiej.

Pierwszy minister spraw wewnętrznych w odrodzonej Polsce, który symbolicznie zdarł koronę z godła państwowego.

Najśmielszy przedstawiciel lewicy w sejmie ustawodawczym, pomawiany częstokroć o tendencje wyrotowe dlatego tylko, że wbrew ponującemu szowinizmowi, wyciągnął pierwszy rękę zgody ku t. zw. mniejszościom narodowym.

Ten sam p. Thugutt, który w grudniu 1922 r. po zabójstwie ś. p. Narutowicza, zagroził powstaniem chłopskim, jeżeli rząd nie zdusi w zarodku ruchu faszystowskiego.

I wreszcie — autor pełnego godności pisma, wystosowanego do pp. Painlevégo, Herriot'a i innych, w którym on — poseł i przywódca demokracji polskiej — przyjmuje na siebie odpowiedzialność za to wszystko, co prasa europejska nazwała hańbiącym imieniem „teroru białego”...

Jak dotąd — postać konsekwentna, dumna, a nawet — swą nieskazitelną wyrazistością imponująca...

Co zaszło potem — trudno zrozumieć trudno nawet sobie wytłumaczyć, jeżeli się zważy, że p. Thugutt cieszył się ponadto opinią absolutnie uczciwego człowieka...

Nagle — zapałał on niepoohamowaną żądzą... teki ministerjalnej!

Nie pomogły perswazje kolegów klubowych, nie poskutkowały groźby rozłamu w tym ledwie rozkwitającym stronnictwie, nie przekonał go również argument, wskazujący na osłabienie opozycji w sejmie...

P. Thugutt postanowił i nieugięty trwał przy swoim.

Od owego czasu zaczyna się gwałtowny w swym tempie upadek tego polityka, pozbawionego właściwego oparcia w sejmie i lawirującego między Scyllą a Charybdą intryg kuluarowych i własnego sumienia.

Zlekceważony przez lewicę, która wyrzeka się wszelkiej za niego odpowiedzialności, p. Thugutt naraz stygnie w swym radykalizmie i wielki program lewicowej demokracji chłopskiej zamienia na bilon targów o każdy drobny paragraf forsowanych przez siebie ustaw. Odsuwa się coraz dalej od wszystkich swoich przyjaciół, którzy mu jeszcze w sejmie pozostali.

Przyjaciele rozumieją, że w dzisiejszych warunkach naszych, gdzie głębiny państwowości polskiej są zamulone i za bagnione okupacyjnym jeszcze nalotem, a psychika społeczeństwa nie wyszła ze złych nawyków, pochodzących z dawnych czasów i nie przedostała się na szerokie tory twórczej myśli społecznej — nic nie pomogą drobne poprawki ani małe ustępstwa.

Trzeba radykalnie, gruntownie zmienić całą strukturę i państwową i społeczną, ażeby nie rozsypało się w gruzy to, co z takim nakładem krwi i potu budowane było przez pokolenia, a co my przypieczetowaliśmy nieomal połową naszego życia.

Pan Thugutt tego nie widzi.

Ponieważ jego wielki klub chłopski

nie chciał zaakceptować Thuguttowskiej polityki, przeto — akt pierwszy — wystąpił on z „Wyzwolenia”.

Ponieważ „Wyzwolenie” z rosnącą siłą atakowało pana Thugutta, przeto — akt drugi — pan Thugutt oderwał od stronnictwa kilku oddanych mu ludzi i stworzył t. zw. „Klub pracy”.

Klub pracy jest ciałem nadzwyczaj słabym i nie ma właściwie w sejmie nic do powiedzenia. Tu więc następuje akt trzeci — klub pracy blokuje się z narodową partją robotniczą i staje się tem, czem jest właściwie NPR, od pierwszej chwili i w kraju i w sejmie: zupełnie bezbarwnym ugrupowaniem, kręcącym się dookoła kilku banalnych aksjomatów jak kot dookoła własnego ogona.

Oto jest ostatni gwóźdź w trumnie politycznej pana Thugutta.

Pan Thugutt jest równocześnie symbolem tej demokratycznej inteligencji polskiej, która, nie posiadając żadnego szerokiego łożyska społecznego, chętnie wkłada się w to lub owo korytko i nie dostrzega wcale, jak, zamiast rozwijać się, powoli topnieje i rozpada się na atomy.

Pocóż narzekać na brak prądów istotnie demokratycznych w Polsce? Może lepiej przyjrzeć się ludziom, którzy demokrację tę uosabiają, a wtedy otrzymamy pełny obraz praktycznej politycznej bezpłciowości, skazanej na zagładę, to znaczy — dzisiejszy wizerunek wicepremiera p. Stanisława Thugutta

St. St.

## Przysiągł, ale czy przysięgi dotrzyma!?

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki”).

Berlin, 12 maja.

Dziś, jako w dniu złożenia przysięgi przez Hindenburga, Berlin przybrał jeszcze bardziej odświętny wygląd, niż wczoraj.

Większość domów udekorowana była sztandarami o barwach cesarskich.

Koła demokratyczne pocieszają się, jednak, iż dziś, wywieszono znacznie większą ilość sztandarów republikańskich niż w dniu przyjazdu Hindenburga.



a oilety, na galerię można było otrzymać tylko za pośrednictwem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dłogę, którą miał przyjeżdżać Hindenburg do parlamentu obstawili liczne zastępy policji umundurowanej i śledczej.

Ograniczono wstęp do parlamentu. Sala parlamentu była bardzo skromna ale gustownie udekorowana.

Podjum, na którym Hindenburg składał przysięgę obawiono kwiatami, a nad fotelem prezydenta izby wywieszono chorągiew republikańską z orłem pruskim.

Wszyscy posłowie stawili się prawie w komplecie.

Posłowie prawicy byli ubrani odświętnie; w czarnych tużurkach oraz w cylindrach, przyczem niektórzy posłowie lewicy uważali również dzień dzisiejszy za ogólnonarodowe święto i przybyli w cylindrach.

Posłowie socjalistyczni, chcąc zdemontrować ideę republikanizmu, nosili w butonierkach oznaki republikańskie.

Ostatni zjawili się w izbie komuniści, którzy początkowo mieli zamiar nie brać udziału w uroczystości zaprzysiężenia Hindenburga ale w ostatniej chwili postanowili urządzać demonstrację.

Wszyscy dyplomaci stawili się również w komplecie i zasiedli w łoży b. cesarza Wilhelma II.

Pierwsze miejsce zajął w tej łoży nuncjusz papieski, za nim zaś ulokowali się przedstawiciele Francji, Anglii i Włoch.

Punktualnie o godzinie 12-ej w południe wszedł na salę feldmarszałek Hindenburg w towarzystwie prezydenta izby Loebego.

Hindenburg ubrany był w czarny tużurek i nie nosił żadnych orderów, prezydent Loeb natomiast miał w butonierce oznakę republikańską.

Posłowie oraz publiczność powstała niezwłocznie z miejsc i w tej pozycji pozostała aż do zakończenia uroczystości zaprzysiężenia.

Komuniści nie namyślając się długo na dany znak swego przywódcy krzyknęli: „Precz z monarchistami! Niech żyje republika rad!” i opuścili niezwłocznie demonstracyjnie salę obrad parlamentu.

Hindenburg stanął nieruchomy z opuszczoną w dół głową.

Nacjonaliści przyjęli demonstrację komunistyczną zupełnie spokojnie. Na ławach nacjonalistów zasiedli generał Ludendorff oraz admirał Tirpitz, którzy już od kilku miesięcy nie brali udziału w posiedzeniach parlamentu.

## Zły stan finansów sowieckich.

Londyn, 15 maja.

Na zapytanie jednego z posłów o stanie handlu sowiecko-angielskiego kanclerz skarbu wyjaśnił iż dwa przedsiębiorstwa a mianowicie „Arcos” i „Zentrosjusz”, które prowadzą handel z Rosją sowiecką zwróciły się do rządu z prośbą o udzielenie im kredytów.

Rząd kredytów żądanych nie udzielił, wychodząc z założenia, że nie można pożyczać sowieckim przedsiębiorstwom handlowym pieniędzy póki sowiecy nie uregulują swych długów przedwojennych i nie wypłacą odszkodowań za skonfiskowane majątki obywateli angielskich.

Na zapytanie jednego z posłów robotniczych czy ministrowi skarbu wiadomym jest fakt, że sowiecy znajdują się w ciężkiej sytuacji gospodarczej i że płacą 24 proc. za udzielenie im kredytu ten ostatni odpowiedział.

Jeżeli, finansisci żądają od sowieków takiego wysokiego oprocentowania swych kapitałów znaczy to że finanse sowieckie stoja bardzo źle.

Jeżeli, finansisci żądają od sowieków takiego wysokiego oprocentowania swych kapitałów znaczy to że finanse sowieckie stoja bardzo źle.

Prezydent Loeb zwrócił się do marszałka Hindenburga, prosząc go o złożenie przepisanej przez konstytucję weimarską przysięgi i podał mu skórzaną teczkę w której znajdował się tekst przysięgi, Hindenburg niezwłocznie przeczytał tekst przysięgi donośnym głosem, po czym dodał „Tak mi dopomóż Bóg”.

Prezydent Loeb podziękował prezydentowi za złożoną przysięgę i wygłosił krótkie przemówienie, które zawierało w sobie pewne ciekawe momenty polityczne.

W pierwszym rzędzie z naciskiem podkreślił on, że polityka niemiecka będzie nadal pokojową.

Hindenburg odczytał następnie z przygotowanego rękopisu przemówienie. Mowa jego nie wywarła głębszego wrażenia w izbie, a miała jedynie charakter urzędowy.

Po zakończeniu swego przemówienia, Hindenburg uściśnął dłoń prezydenta izby Loebego.

Loeb wniósł okrzyk: „Niech żyje republika niemiecka” który został pochwycony niezwłocznie przez posłów oraz publiczność.

Po zakończeniu tej uroczystości posłowie, dyplomaci oraz zaproszeni goście udali się na uroczysty obiad do pałacu prezydenta.

Przy wyjściu posłów z izby zdarzył się charakterystyczny wypadek. Jeden ze zwolenników Ludendorffa wznosił okrzyk: „Niech żyje Ludendorff”.

Publiczność jednak pozostała zupełnie obojętna na ten okrzyk i nie zwracała żadnej uwagi na jego osobę.

## Jednoroczna służba wojskowa we Francji.

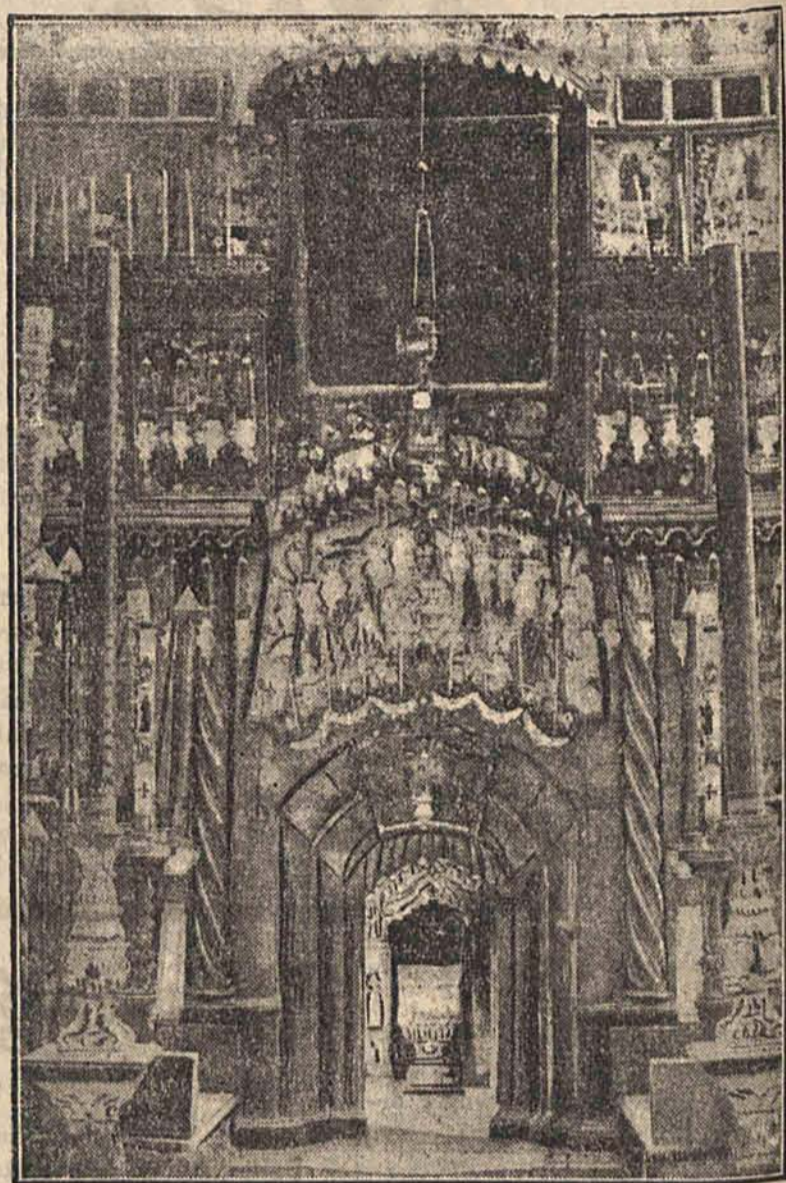
Paryż, 15 maja

Podsekretarz stanu ministerstwa wojny Ossola w wywiadzie, udzielonym przed stawicielowi „Petit Parisien”, oświadczył, że rząd istotnie pragnie przejść do systemu jednorocznej obowiązkowej służby wojskowej, ale przedtem należy zorganizować obronę narodową na podstawach możliwie solidnych, godząc to w możliwie jaknajszerszych granicach z potrzebami i zasobami kraju, oraz czyniąc maksymalne wysiłki w dziedzinie zastosowania wiedzy do potrzeb obrony narodowej.

Jeżeli, finansisci żądają od sowieków takiego wysokiego oprocentowania swych kapitałów znaczy to że finanse sowieckie stoja bardzo źle.



Plac przed bramą jaffańską w Jeruzolimie.



Grób święty.

# W odradzającej się Palestynie.

Muzeum rolnictwa. — Życie w kolonjach. — Jak pracują imigranci?

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Jeruzolima, w maju.

Przedewszystkiem zwiedziłem muzeum rolnictwa.

Znajduje się ono w nowej części miasta Jeruzolimy, w pięknym ogrodzie. Piękna aleja strzyżonych drzew i krzewów prowadzi do głównego wejścia. Wewnątrz budynku długi korytarz, na prawo i na lewo — drzwi. Zwiedziłem kilka sal.

Pod ścianami stoją płaskie pudła szklane, pełne próbek rozmaitych zbóż rosnących w Palestynie. W specjalnej szafie szklanej umieszczone są rośliny, z którymi obecnie robią próby w kolonjach: bawełna i koniczyna.

W dwóch oddzielnych salach znajduje się laboratorium, w którym pracują botanicy.

Analizują oni rozmaite wyniki zasiewów i ziemię z kolonii.

Rośliny z jednej kolonii zostają zaszczepione w ziemi z innej kolonii; o rezultacie zabiegów zawiadamia się natychmiast naczelnika danej kolonii. Naprzykład: Próbuje się jak będzie rosła bawełna w kolonii Tel Joseph, a na brzegu morza Czarnego sadi się rośliny z Hajfy.

Wogóle rośliny palestyńskie można podzielić na dwie grupy, na takie, które już się przyjęły i na te z którymi się obecnie robi eksperymenty. Do pierwszej grupy należą: winogrona, pomarańcze, migdały, tytoń, oliwki, zboże i jarzyny. Próby zaś odbywają się z figami, gruszkami i morelami.

O ile ostatnie przyjmą się i udadzą, będzie się z nich wyrabiać konserwy na eksport.

Obecnie już robią w Palestynie konserwy z jarzyn.

Istnieją tu obecnie dwa rodzaje kolonii: prywatne i udziałowe. Wydajność pracy w tych kolonjach jest rozmaita, w

każdym razie nie zależna od sposobu organizacji.

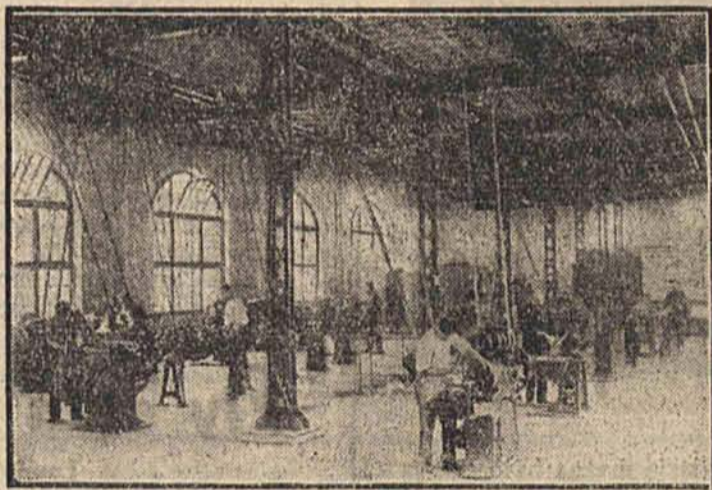
Istnieją ludzie, którzy pracują w — udziałowych.

Między imigrantami znajdują się samodzielni rolnicy t. z. właściciele i ro-

botnicy najemni, bezrolni.

Do najciekawszych kolonii należy Gdud-Haawoda; członkowie jej mieszkają u stóp góry Gilboa i stanowią jakby komunę.

Gdud-Haawoda liczy 700 członków i



Kala maszynowa w technikum hebrajskim w Hajfie.

## Anegdoty muzyczne.

Pewien wiedeński nauczyciel śpiewu który poza tym, dla własnej przyjemności, grywał z amatorstwa na wiolenczeli grał pewnego razu, w prywatnym kółku sonatę wiolenczelową Brahmsa. Przy fortepianie zasiadł kompozytor, który tego wieczoru, będąc nieco zdenerwowany, zbyt energicznie potraktował swoją partię.

Wiolenczelista, urażony tem, rzekł w podrażnionym tonie:

— Ależ kochany Brahmsie, nie graj tak głośno, przecież ja sam siebie nie słyszę.

Na co Brahms odburknął, niby do siebie:

— Szczęśliwczcie!

Jakkolwiek Brahms był zawsze nader skromny, i chętnie wywyższał innych, cenionych przez się kompozytorów, ponad siebie, to jednak nie mógł znieść jednej rzeczy, mianowicie pustego mędrkowania na temat jego utworów.

Pewien „również“ komponujący p. L. był razem z Brahmem na koncercie w lipskim „Gewandhauzie“ podczas wykończenia symfonii pierwszej Brahmsa.

— To dziwne, panie doktorze, — rzekł, zwracając się do Brahmsa — ale to podobieństwo tematu ostatniej części do beethovenowskiego „O radości, córo bogów“ jest istotnie uderzające!

— Istotnie — odrzekł Brahms — ale jeszcze dziwniejsze wydaje mi się to, że każdy osioł natychmiast to spostrze-

jest kooperacją robotniczą. Kolonia ta dzieli się na dwie części: Ain Harud i Tel Joseph. Mieszkańcy Gdud-Haawoda składają się z robotników rolnych i grupy przemysłowej.

Pierwsi pracują na roli: sieją, orzą i hodują bydło, — drudzy — pracują w warsztatach: budują domy, szyją ubrania i robią buty.

Starają się wszystko robić u siebie i żadnych artykułów nie sprowadzają.

Sjonistyczna ekzekutywa pożyczyla tej kolonii przed 1923 rokiem 23.000 angielskich funtów, które do dziś zostały już całkowicie zwrócone.

Wogóle sjonistyczna ekzekutywa daje prywatnym rolnikom ziemię w dzierżawę na czterdzieści dziewięć lat, aby mogli swoje kapitały użyć na inwestycje i zabudowania.

Za ziemię rolną płacą oni trzy procent jej wartości, a za ziemię w miastach cztery procent.

W Palestynie istnieją banki: angielsko-palestyński i angielsko-egipski, które udzielają kredytów rolniczych. W najbliższym czasie utworzy się sjonistyczny bank rolniczy.

Palestyna bowiem będzie, zdaje się — krajem rolniczym, a nie przemysłowym. Przedewszystkiem, ze względów politycznych, bo — dopóki ziemia będzie w rękach arabów, żydzi nie opamiętają całkowicie sytuacji; a z drugiej strony Palestyna posiada całkiem specjalne produkty, które mogą stanowić monopol.

Jednak nie należy twierdzić, że tylko rolnicy mogą tam znaleźć pracę, nie! — kraj, który się tak niezwykle szybko rozwija, potrzebuje ludzi chętnych do pracy również i w innych dziedzinach.

B. R.

# Sowiety chcą zgody z Polską

## Blok antyangielski Francji, Rosji, Polski i Japonii.

### Frontowi przeciwbolszewickiemu Cziczeryn przeciwstawia obudzenie się ludów Wschodu.

Wiedeń, 15 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Neue Freie Presse” donosi z Moskwy: Na wczorajszym posiedzeniu związkowego zjazdu sowietów wygłosił mowę Cziczeryn. Dowodził on m. inni, że cechą dyplomatycznej działalności Rosji nie jest zaczepność, lecz obrona. Nie jest prawdą, jakoby polityka pokojowa Rosji stała w sprzeczności z odmową udziału w konferencji dla ograniczenia handlu bronią. Rosja musiała odmówić udziału w tej konferencji, ponieważ cała kontrola ma być w rękach Ligi narodów, której Rosja nie uważa za organ bezstronny. Prasa genewska tendencyjnie przedstawia Ligę narodów jako instrument, skierowany przeciwko sowietom. Z drugiej strony pogląd Anglii jest niesłuszny, jakoby nowe, środkowo - azjatyckie republiki miały być punktem oparcia dla przyszłej ofensywy sowieckiej. Cziczeryn twierdzi przeciwnie, że te republiki służą tylko celom stabilizacji.

na Bałkanach nie uprawia Rosja żadnych celów zaczepnych.

Wobec Polski Rosja jest gotowa nawet do najdalej idącej ustepliwości na podstawie stałych umów, tembardziej, że ofensywa przeciwko Rosji nie jest możliwa bez przyłączenia się do tej ofensywy Polski.

Wskazując na wielkie zamówienia maszyn rolniczych, przedstawił Cziczeryn gotowość sowietów do współdziałania włościanstwem polskim i z ludnością, zainteresowaną w pokojowym rozwoju stosunków.

W dalszym ciągu swego przemówienia Cziczeryn przedstawił plan europejsko - azjatyckiego bloku, skierowanego przeciwko Anglii, w skład którego miałyby wejść Francja, Rosja, Polska i Japonia.

Anglia usiłuje obecnie przyciągnąć Niemcy na swą stronę.

Cziczeryn zakończył swe przemówienie następującymi słowami: jednolitemu frontowi przeciw bolszewickiemu

przeciwstawiamy obudzenie się ludów Wschodnich.

Chiny, które dotychczas były starcem wśród narodów, odmładzają się. Anglia usiłuje stworzyć dla Chin pewnego rodzaju plan Dawesa. Marszałek Tsang - Tso - Lin ma odegrać rolę dyktatora na korzyść Anglii. Narody Azji zrozumieją jednakże, iż Rosja jest ich jedynym przyjacielem.

### Oziębienie stosunków sowiecko-niemieckich.

Maskwa, 15 maja.

Na dzisiejszym posiedzeniu kongresu sowieckiego oświadczył Cziczeryn, że rząd niemiecki nie chce się wyrzec z przyjaznych stosunków z rządem rosyjskim. Jeżeli jednak, mówił Cziczeryn, pakt gwarancyjny dojdzie do skutku i Niemcy wstąpią do Ligi narodów, to rząd niemiecki znajdzie się w położeniu uniemożliwiającym mu utrzyma-

nie dotychczasowego stosunku ze związkiem sowieckim, przynajmniej w tej mierze, co obecnie.

### Rząd sowietów chce uregulować swe długi we Francji

i rozpocznie w tej sprawie rokowania z rządem francuskim.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Moskwa, 15 maja

Rząd sowietów pragnie uregulować z Francją nie tylko sprawę długów, której załatwienie Cziczeryn uważa za bardziej możliwe, niż to się wielu meżom stanowi wydaje, ale również sprawy polityczne.

Rząd sowiecki oświadczył oficjalnie, że uważa za możliwe rozpoczęcie z Francją rokowań na temat wzajemnych pretensji.

## Kontrolować fabrykację broni!

### Deklaracja amerykańska posunęła znacznie naprzód obrady genewskie.

Genewa, 15 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj obradowała w dalszym ciągu komisja generalna. Tematem dyskusji była sprawa tranzytu broni, zakupionej na zasadzie otrzymanego zezwolenia przez rządy państw importujących. Dyskusja ta toczyła się w związku z parą 5 konwencji, według której strony, podpisujące konwencje mogłyby przeprowadzać badania lub nawet wstrzymać transport broni, idącej przez ich terytorjum, o ileby transport ten wydał się im niezgodny z postanowieniami konwencji.

Delegat Szwajcarii wystąpił z projektem utrzymania wolności tranzytu. Popierały go delegacje: holenderska, belgijska, turecka, japońska i chińska.

Delegacja angielska i amerykańska starała się uzasadnić konieczność wprowadzenia pewnych ograniczeń, przy czym delegacja angielska podkreśliła szczególnie tę konieczność w stosunku do transportów morskich.

Delegat Persji proponował wogóle skreślenie punktu, dotyczącego kontroli tranzytu broni. Punkt ten odesłano do komisji prawnej i celnej, skąd wróci on następnie do komisji generalnej.

Delegat Urugwaju zgłosił wniosek wstawienia do konwencji nowego artykułu w sprawie nie udzielania zezwo-

lenia na eksport broni i materiału wojennego, któryby pozostawał w sprzeczności z postanowieniami, ustawami i za rządzeniami narodowymi, zabraniającymi importu wszelkiej broni. Propozycja ta dotyczy specjalnie Niemiec, które w myśl postanowień traktatu wersalskiego, zobowiązane są do wydania ustawy, zabraniającej import broni, amunicji i materiału wojennego. Prawdopodobnie propozycja ta wywoła ożywie na dyskusję.

Powszechnie przypisują duże znaczenie deklaracji, zgłoszonej przez delegację amerykańską, że Ameryka gotowa byłaby do podpisania zobowiązań w sprawie publikowania danych i fabrykacji broni. Deklaracja ta uważana tu jest za pozytywny wynik, który umożliwił poruszenie jeszcze na obecnej konferencji podstawowej sprawy kontroli fabrykacji broni, o czym mówił delegat Polski i Paweł Boncour.

Złożenie powyższej deklaracji komentowane jest jako poważny zwrot w sprawie kontroli i posunięcia tej sprawy naprzód. Zaczyna się ustalać przekonanie, że mimo dużych tarć i trudności, konferencja doprowadzi do wyników istotnie pozytywnych.

Czytajcie „Express Wieczorny”

## Przemysł włókienniczy

### inaczej traktowany jest w Anglii, a inaczej w Polsce.

Londyn, 15 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kancelerz skarbu Churchill przyjął dzisiaj delegację przemysłu włókienniczego z Lancashire i Yorkshire. W skład delegacji wchodzi również członkowie parlamentu z obu powyższych okręgów wyborczych. Akcji tej przypisują tutaj duże znaczenie. Ma ona na celu poinformowanie kanclerza o skutkach, jakie nowe cło protekcyjne od jedwabiu, proponowane w budżecie, wywrą przedewszystkiem na sfery bezpośrednio sprawą tą zainteresowane. Ponieważ opozycja w stosunku do tego projektu wysuwa zarzuty, że cło ochronne, jak również cłażary, nałożone na przemysł, odbić się muszą niekorzystnie na planie ubezpieczeń społecznych, przeto na zarzuty te odpowiedział wczoraj w imieniu rządu lord Birkenhead.

Broniąc projektu, przedstawiciel rządu powiedział, że projekt rządowy był uprzednio dobrze pomyślany i że został przyjęty znakomitą większością głosów w komitetach, powołanych do jego wypracowania. Gdyby projekt ten nie miał przejść teraz, to siłą konieczności musiałby być przyjęty później, w warunkach najprawdopodobniej znacznie mniej odpowiednich. Projekt swój rząd przemysłał w sposób, nie pozwalający mieć żadnych wątpliwości, co do tego, że z raz obranego kierunku głównego nie sprowadzą go przypuszczalne ataki prasy lub czyjejkolwiek inne. Jednakże rząd

chętnie wysłucha przedstawień delegacji, pragnącej powiadomić go o tem, w jakim stopniu projektem budżetu dotknięte zostaną pewne gałęzie przemysłu.

Ten sam fakt poruszył we wczorajszym swem przemówieniu na zebraniu bankierów kanclerz Churchill. Mówi przypomniał zebranym, że przedewszystkiem powrót do „goldstandard” jest decyzją znaczenia pierwszorzędowego. Dalsze trwanie „embargo” na wywóz złota poczytane byłoby zagranicą za słabość, a konsekwencje tego nie kazalyby na siebie długo czekać. Wywołałoby to przede wszystkim uczucie nieufności, którego skutki dałyby się w Anglii odczuć bardzo dotkliwie. Resztę swego przemówienia poświęcił kanclerz sprawie ubezpieczeń społecznych, zastrzegając się, że w rozwiązaniu jej rząd weźmie pod uwagę warunki, w jakich znalazł się obecnie przemysł. Składki ubezpieczeniowe mają być zmniejszone do 6 pers. wyciągane od każdej ze stron.

### Sowieckie koncesje.

Moskwa, 15 maja.

Koncesja na eksploatację rud manganu nowych na Kaukazie, gdzie są najbogatsze w świecie złoża, którą miał otrzymać Harriman, została podana w wątpliwość, gdyż Harriman pragnie mieć prawo odstąpienia od kontraktu z chwilą gdy eksploatacja stanie się nierentowna.

## Ogród Grand-Hotelu

# OTWARTY

## Pierwszorzędna Restauracja i Kawiarnia

# Dancing ≡ Orkiestra węgierska

Weiście do g. 8-ej **bezpłatne** W niedziele i święta

## PORANKI MUZYCZNE

od g. 8-ej wiecz. gr. 50.

### Dyrekcje niżej wyszczególnionych Gimnazjów

podają do wiadomości, że zapis kandydatek od kl. A. przyjmują Kancelarje Gimnazjów 4922 w niżej oznaczonych godzinach.

Przy podaniach należy załączyć: 1) metrykę kandydatki, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) 2 fotografie.

8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie Józefa Aba	Od r. 1925-26 otwarta będzie klasa A.)	Zielona 8. Godziny przyjęć: od 9-1 po południu.
8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie Marji Hochszteinowej		Wólczńska 23. Godz. przyjęć: od 9-2 po południu.
8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie E. Jaszuskiej-Zeligmanowej		Południowa 18. Godz. przyjęć: od 10-12 r., 5-7 po poł.

**Uwaga:** W przyszłym roku szkolnym czesne w szkołach będzie zmniejszone.

### Okazyjnie karoserja

(platforma)

z soferką z półtora tonowego Berliet'a

### do sprzedania natychmiast.

Aleksandrów, ulica Parczewska 30  
BRYZEWSKI.  
932-2

### 8-mio kl. Wyższa Szkoła Realna

#### Stowarzyszenia popierania Wykształcenia Handlowego

#### Narutowicza (Dzielnia) 58.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się 25, 26 i 27 maja r. b. o godz. 4-ej pp.

Wskutek niejednokrotnych zapytań o klasę podwstępną dyrekcja gotowa jest takową otworzyć o ile zgłosi się dostateczna liczba kandydatów.

Niezamożni wstępnych klas korzystają ze znacznej ulgi.

Dyrektor (K. Wiśniewski).

4961-5

# Slepiec o drapieżnym wzroku

Bezradny starzec. — Ta, która się zlitowała. — Zdradziecki poczęstunek. — Golgota uwiedziona. — Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada.

Wiedeń, w maju.

— Boże drogi!.. W jaki sposób przejdę w tym ruchliwym punkcie?... Gdyby się znalazła jakaś litościwa osoba.

Slepiec, w wielkich niebieskich okularach, bezradnie opakuje kijem trotuar i mostek, prowadzący na jezdnię. Nie może się precydować.

Dokoła buczny i przelewa się życie ruchliwej, natłoczonej ulicy Wiednia.

Obok ślepcę młoda, kędzierzawa głowa. Typowa „Wienermadel”.

— Bardzo chętnie przeprowadzę pana.

Bierze ślepcę pod rękę, prowadzi go troskliwie na przeciwny chodnik.

— Boże wielki!.. Jakże mam podziękować... Mam, jeszcze kilkadziesiąt kroków drogi... Nie mam odwagi prosić kochaną panią...

— Czemuż nie? — przerywa dziewczyna. — Bardzo chętnie odprowadzę pana. Proszę mnie tylko dobrze trzymać za rękę.

Skrecają w przecznice. Mijają kilka domów i ślepiec zbliża się do jakiejś sieni.

— Zdaje się, że trafiliem... Może pani zechce spojrzeć, czy to jest dom nr. 57?

— Tak, stojmy przed nr. 57-ym. Pan mieszka tutaj?

— Tak jest. Instynkt mnie prowadził. Nie wiem, jak się pani odwdzięczyć...

Zwykle siostrzenica odprowadza mnie na górę. A dzisiaj wyjątkowo zaryzykowałem wyjść bez pomocy. Schody stanowią dla mnie największą przeszkodę.

— Ależ niema o czym mówić... Wprowadzę pana na górę. Czy wysoko?

— Na trzecim piętrze, proszę pani... Niech panience Bóg da zdrowie.

Oto i trzecie piętro. W odpowiedzi na pukanie ślepcę jakaś sędziwa matrona otwiera drzwi.

— Dziękuję serdecznie... Doprawdy nie wiem, jak się wywdzięczyć. Może pani zechce zaszczyścić nas krótką wizytą. Byłem przecież kiedyś malarzem. Ale przyszło nieszczęście. Proszę bardzo, po każą pani szkice i obrazki... Pani chyba nie pogardzi zaproszeniem...

Chwila wahania. Ale oto uśmiecha się sędziwa matrona. A i sam ślepiec jest jałki taki zakłopotany, taki miły i naiwny. Dlaczego, faktycznie nie wstąpić na chwilę, gdy się już weszło na trzecie piętro i do przedpokoju.

— Dziękuję... Ja tylko na minutkę. Muszę zaraz wracać do domu.

Skromne sympatyczne umeblowanie. W rogu pokoju rzeczywiście stoją stalugi i jakieś szkice. Ślepiec zaczyna się krzątać i po omacku wybiera niektóre rysunki.

— Proszę, niech pani spojrzy.. Oniś wszystko widziałem, i słońce, i ogrzane, upite słońcem, dyszące żarem pola... Wszystko widziałem... I niebo, i zieleni drzew... Ech, moje dziecko, co tam dużo gadać!..

Dziewczyna siada wygodnie na miękiej kanapie. Przygląda się z przysłuchu je. Zaczyna współczuć. Któryś z filozofów powiedział, że z chwilą, gdy kobieta zaczyna „współczuć”, staje się bezradną, łatwiejszą do opanowania.

— Słońce widziałem... Radość... Rozesmiane twarze... Ach!

I drżące ręce dotykają szkiców i obrazków.

Zażywna matrona pojawiła się z poczęstunkiem. Karafka. Kieliszki. Wino.

— Pokrzep się na drogę, mój aniele opiekunco... Dzięki, że się mną zaopieczono... Ja nie widzę... Dziękuję... To wino dla dam, lekkie i słodkie... Na zdrowie!

Dziewczyna odstawia kieliszek, blednie i osuwa się z powrotem na kanapkę. Cisza Powieki opadają, ręce zwisają bezwładnie. Ciało osuwa się coraz niżej, aż wreszcie zeslizguje się na dywan. Głowa opada na piersi. Koniec.

Po upływie godziny dziewczyna obudzi się. Za godzinę zrozumie, że wpadła w pułapkę. Tej godziny nie zapomni przez całe życie. I czyż to będzie życie po tej hańbie... życie, czy vegetacja?

Cóż począć?... Jak wrócić do domu? Co opowiedzieć, rodzicom?... A, „ten”, który już przestać być „ślepcem”, namawia, by nie tracić głowy, nie robić głupstw...

kowała w tłumie... Niech pani sama nale-

— Utopić się zawsze zdołasz... A ja już odawna miałem cię na oku. Tylko w

taki sposób mogłem się zdobyć. Czyż przysłałabyś tu dobrowolnie? No, nie płacz. Pomyślmy, aby wszystko jakoś ułożyć...

Czas mija. Pojawiają się pieniądze. Znajdują się suknie i stroje. Coraz bardziej znika jej wola. Następnie jada do Bukaresztu. Stamtąd do Genui. Okazuje się, że dziewczyna ma „miły głosik”. Pojawia się „agent” i podpisuje kontrakt na występy do Rio de Janeiro. I cała plejada takich dziewczyn, schwytych w pułapkę, odjeżdża za ocean... Do domów schadzki i rozpusty...

A na ulicy Wiednia, w najbardziej ożywionym punkcie, znowu stoi miły, biedny, bezradny ślepiec i bystrym wzrokiem z poza niebieskich okularów śledzi tłum.

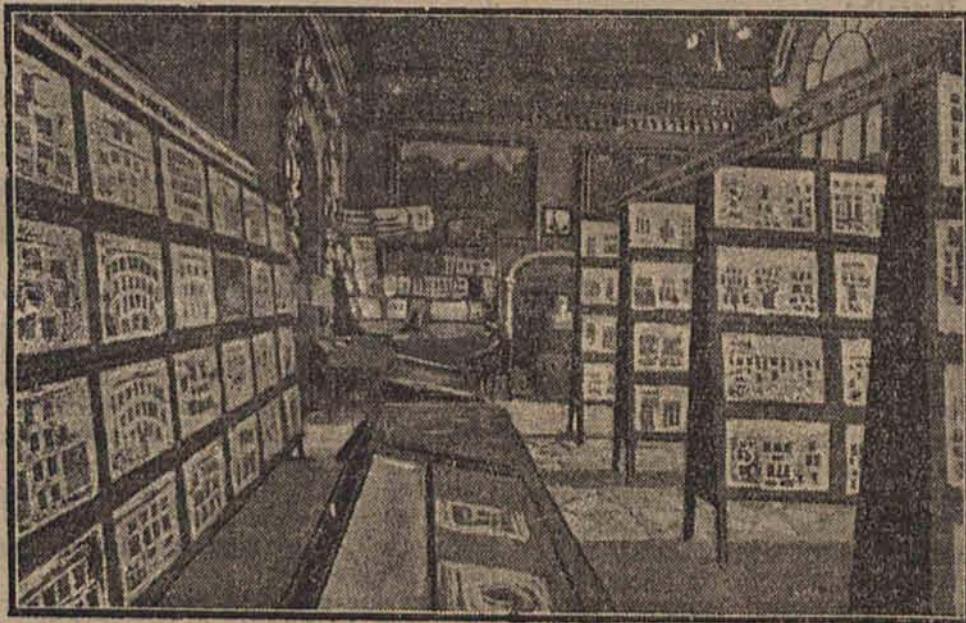
— Boże drogi!.. W jaki sposób przejdę w tym ruchliwym punkcie?... Gdyby się znalazła jakaś litościwa osoba...

Kilka razy pomogą nie ci, o których mu idzie, ale od czasu do czasu rybka chwyci haczyk.

...Aż wreszcie wszystko się „urwie”. I rzeczywiście w końcu Rudolfowi Kassuczowi urwały się dostawy żywego towaru za ocean!

Wpadł w oko policji. Zaczęto śledzić. Uchwycono moment. I pułapka, którą zastawiał na innych, zatrzasnęła się za nim.

Na długi czas. Na dwanaście lat więzienia. A.R.



W Moskwie otwarta została wszechświatowa wystawa filatelistyczna.

## Uczmy się języka rosyjskiego!

Przytaczamy poniżej charakterystyczny głos „Iskry” sosnowieckiej:

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przemysł nasz będzie mógł żyć i rozwijać się normalnie wówczas dopiero, gdy otworzą się dlań drogi na wschód. Wywozić będziemy tam nie tylko wyroby własnych fabryk, ale, dzięki położeniu geograficznemu, stać się musimy pośrednikami między wschodem a zachodem.

Rzecz prosta, że rynki rosyjskie staną dla nas otworem wówczas, gdy ułożą się między nami a Rosją stosunki mniej-więcej normalne. Terminu tego nie można ściśle określić, nie da się go określić nawet w przybliżeniu, tembardziej, że nie stanie się to nagle, lecz powoli, prawie nieznacznie.

Proces ten nawet się już rozpoczął: zaprowadzono komunikację pocztową normalną między Polską a Rosją, przed kilku dniami podpisano w Warszawie umowę w sprawie ruchu kolejowego państwa sażerskiego, a mimo braku odpowiedniej umowy, ruch handlowy wzrasta z miesiąca na miesiąc: z Rosji otrzymujemy surowce, wywozimy zaś produkty gotowe w niewielkiej, co prawda ilości, ale w każdym razie początek już zrobiony. Dalej rozwój handlu żelazny od pewnych drobnych zmian w ustroju sowieckim, nie da zapewne długo czekać na siebie.

Co kraj — to obyczaj...

## U nas — odwrotnie...

Dozwolona jest i poligamja, ale kabylowie uważają, że — „jedna — całkiem wystarczy“...

Stosunki między francuzami i kabyła mi w północnej Afryce są pod niektórymi względami — bardzo osobliwe. Prawie, że nigdy nie żenią się tam francuzi z kobietami kabylskimi, lecz bardzo często spotykamy małżeństwa w których mąż jest kabyłem, a żona francuską. Pod tym względem stosunki te są wręcz odwrotne do stosunków panujących na wszystkich innych kolonjach. Być może, że wyjaśnienia szukać należy w osobliwym położeniu społecznym kobiety kabylskiej i wogóle w sposobie zawierania małżeństw.

Istnieją co prawda kabylowie, którzy przeszli na katolicyzm, poczęści dla zawarcia małżeństwa, — ale byli oni tak prześladowani przez swych ziomków, że musieli opuszczać wsie i zakładać sobie razem nowe osady. Kabylowie — maho metanie wyrzekli się odstępców.

Ale również i ci kabylowie, którzy posiadają żony — francuski, stosują się do zwyczajów rodzinnych swego narodu.

Najstarszy brat jest głową rodziny i jest miarodajny we wszelkich kwestiach. Młodszy bracia słuchają go bez sprzeciwu.

Właśnie jeden taki starszy brat, będący głową rodziny opowiadał mi, że dwaj jego młodszy bracia wyjechali na zarobek do Francji. Wówczas żony ich zamieszkały u najstarszego brata.

Zdumiałem, gdy ujrzałem te dwie dziewczynki, które mi przedstawiono, ja

ko żony nieobecnych kabyłów. Miały one może po piętnaście lat, a wyglądały znacznie młodziej.

Najstarszy brat opowiedział mi, że u nich kobiety, wychodzące za mąż muszą mieć czternaście lat.

Zareczyny zaś odbywają się, gdy dziewczynka ma parę lat, rodzice umawiają się między sobą i sprawa skończona.

O ile rodzice mieszkają w innych wsiach, narzeczeni widzą się dopiero pod czas ślubu. Naturalnie można się do kobiety po ślubie rozczarować, ale wówczas nie trzeba jej zatrzymywać, można ją z powrotem odesłać do rodziców — po ośmiu dniach.

Pozatem wyjaśnił mi on, w jaki sposób obchodzi się z żonami swych braci.

Natychmiast po ich wyjeździe, ma prawo żądać, aby ich żony zamieszkały w jego domu.

Gdy spytałem dlaczego nie mieszkają one, podczas nieobecności mężów, w domach swych rodziców, — odrzekł mi, że moja idea jest absurdem, bowiem narusza ona najświętsze prawa małżeńskie — żony jego braci powinny u niego mieszkać i dla niego pracować; za to daje on im utrzymanie. Należą do jego rodziny i on ma prawo im rozkazywać.

Spytałem go, czy w tak małym gospodarstwie nie brakuje pracy dla trzech kobiet?

Odrzekł mi, że doprawdy pracy jest mało, ale codziennie inna prowadzi gospodarstwo, a dwie pozostałe przedają i tkają; ale za to podczas zbioru fig — wszystkie trzy mają dużo roboty.

Podczas tej rozmowy przeszły obok nas trzy żony. Robią one wrażenie delikatnych kobietek, a nie zwierząt robotycznych, jak kobiety arabskie. U kabyłow nie można nigdy zauważyć tego przedstawienia, które ma miejsce u wszystkich innych ludów w północnej Afryce: mąż jedzie na osiołku, a z tyłu lub z boku — klusem biegnie żona.

Rodzina męża — ma prawo żądać, aby żona u niej została, ponieważ kobieta ta została uczciwie kupioną i zapłaconą.

Cena kobiety w rozmaitych okolicach waha się od 500 do 800 franków.

Pieniądzy tych nie zabiera dla siebie, ojciec panny, — lecz kupuje za nie córce wyprawę, przyrządy gospodarskie i urządzenie. O ile coś zostaje — kupuje za to córce klejnoty i ozdoby, które bardzo cenią kobiety kabylskie.

Gdy mąż jest zamożny, obywieszka wówczas żonę, jaknajwiększą ilością świecidełek.

Istnieją ojcowie, którzy przy tej spradają dużo zarabiają; i zdarzają się biedne wdowy, które za swe córki żądają bardzo wygórowanych cen, bowiem chcą część sumy otrzymanej — schować dla siebie.

Zasadniczo poligamja jest dozwolona ale kabylowie nigdy z tego prawa nie korzystają. Mój rozmówca dorzucił z uśmiechem: „Jedna całkiem wystarczy”.



Trzeba skorzystać z okoliczności, że możemy jeszcze dziś mieć nauczycielami języka rosyjskiego polaków i wprowadzić naukę tego języka w szkołach choćby narazie w handlowych tylko, aczkolwiek przydałby się on niewątpliwie i na szym inżynierom, technikom i majstrom którzy w niedalekiej może przyszłości zmuszeni będą w interesach przemysłu wyjeżdżać do Rosji.

# Wiadomości bieżące.

M A J

16

SOBOTA

Dziś: Jana Nepomucena  
Jutro: 4 po W. Paschalis

Wschód słońca o g. 3.51  
Zachód o g. 7.15  
Wsch. księżycy o g. 9.01  
Zachód o g. 12.23  
Długość dnia 15.07  
Przybyło dnia g. 7.13

## Nie wolno lokatorów pozabawiać wody.

### Grozi za to 2 miesiące więzienia

Komisariat rządu na m. Łódź zakomunikował wydziałowi zdrowotności publicznej, iż za niewykonanie poleceń Dozoru Sanitarnego w sprawie uruchomienia urządzeń wodociagowych został skazany w drodze administracyjnej na karę 2-miesięcznego bezwzględnego więzienia właściciel domu przy ul. Aleja I Maja nr. 53, p. Grünbaum.

Następnie, również w drodze administracyjnej ukarani zostali: zarządca posesji przy ul. Wólczańskiej nr. 139 za utrudnienia w korzystaniu z urządzeń wodociagowych na karę grzywny 100 zł., zaś Balbina Zabelska właścicielka posesji przy ul. Cegielnianej nr. 124, za uchylenie się od naprawienia studni, na karę 50 złotych.

**Gratulacje Łodzi z powodu jubileuszu dyr. Zelwerowicza.** Z okazji przypadającego w dniu 14 b. m. jubileuszu 25-lecia pracy scenicznej znakomitego artysty p. Aleksandra Zelwerowicza, magistrat m. Łodzi wysłał do Jubilata następującą depeszę: „Magistrat miasta Łodzi, wspominając z wdzięcznością zasługi Sz. Jubilata dla rozwoju teatru łódzkiego — przesyła Znakomitemu Artystcie w dniu Jego Święta wyrazy życzeń długich lat pracy dla dobra sceny polskiej.“  
(—) Prezydent m. Łodzi  
M. Cynarski.

**Dodatek do pensji urzędniczej nie może być przeznaczony dla osób trzecich.** Władze skarbowe zawiadomiły wszystkie urzędy, że funkcjonariusze państwa pobierający dodatek ekonomiczny do posażenia służbowego, a więc dodatek dla żony i dzieci nie mają prawa zrzeszać się tego dodatku na rzecz osób trzecich. Możliwe jest natomiast zrezygnowanie pracownika z pobierania tego dodatku jedynie na rzecz Skarbu Państwa.

**Tramwajowe bilety abonamentowe.** Od dnia 10 maja r. b. zostały wprowadzone na kolei elektrycznej łódzkiej bilety abonamentowe na 5 i 10 przejazdów w cenie 90 gr. i 1,80 zł.

Posiadacz biletów abonamentowych może przewieźć jednocześnie 3 osoby na każdy bilet; dla przejazdu więc 4—6 osób należy mieć 2 bilety abonamentowe.

Pasażer, posiadający bilety abonamentowe, winien je przy wejściu do wagonu przedstawić konduktorowi do przedziurkowania.

Jeżeli przez omyłkę konduktora nie zostanie skasowany kolejny przejazd, bilet po całkowitem zużyciu (prócz przepuszczonego przejazdu) należy oddać konduktorowi, za który pasażer otrzyma bilet zwyczajny z paczki. Bilety abonamentowe nabyć można u każdego konduktora. (b)

**Otwarcie trzeciego baraku w szpitalu w Radogoszczu.** Delegacja wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu w dniu 12 b. m. uchwaliła na wniosek komisji gospodarczej otworzyć niezwłocznie trzeci barak dla chorych na gruźlicę, przebywających w miejskim szpitalu powszechnym w Radogoszczu.

**Remont zbiorni miejskiej.** Na wniosek komisji gospodarczej, delegacja wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu swym w dniu 12 maja r. b. postanowiła polecić oddziałowi szpitalnictwa zajęcie się sprawą doprowadzenia do należącego stanu lokalu zbiorni miejskiej przy ul. Zakątnej 44.

**Założenie i poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły.** Jutro, tj. w niedzielę o godz. 12-iej w południe odbędzie się uroczystość nałożenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły przy ul. Podmiejskiej (obok Rzgowskiej — przedłużenie ul. Zimnej). Aktu poświęcenia dokona J. E. ks. biskup Tymieniecki. W uroczystości przyrzekli swój udział przedstawiciele władz centralnych z Warszawy oraz pp. posłowie i senatorowie.

## Nad czym obradowała łódzka rada szkolna.

We wtorek, dnia 12 maja r. b. odbyło się kolejne posiedzenie rady szkolnej m. Łodzi pod przewodnictwem d-ra Skalskiego.

Po zatwierdzeniu protokołu z dnia 28 kwietnia r. b., przystąpiono do rozpatrywania sprawy preliminarza budżetowego szkół powszechnych na rok 1926. Uchwalono wybrać komisję budżetową, w której skład weszli: pp. Macińska i Głuchowski oraz jako rzeczoznawca — naczelnik wydz. oświaty i kultury Waltratus. Komisja budżetowa ma za zadanie opracowanie norm i szczegółowego schematu wydatków gospodarczych oraz wskazówek co do opracowywania budżetu przez poszczególne szkoły powszechne.

Następnie rozpatrywano sprawę komisji administracyjno-gospodarczej. Do kompetencji tej komisji należy załatwienie spraw gospodarczych szkół powsze-

chnych. Komisja składa się z 5 następujących, wybranych na posiedzeniu osób: pp. Macińskiej, ławnika wydziału oświaty i kultury — Z. Hajkowskiego, radnego Puto, p. Wasilewskiego, oraz jako rzeczoznawcy — naczelnika wydziału oświaty i kultury — J. Waltrusa.

Komisja wybierze przewodniczącego oraz opracuje regulamin swych czynności.

Poza tem rada szkolna postanowiła zwrócić się do Kuratorium okręgu szkolnego w Łodzi, aby ze względu na warunki miejscowe, ferie wakacyjne w szkołach powszechnych rozpoczęły się dnia 20 czerwca, tak jak to przewidziano dla szkół średnich.

W końcu posiedzenia postanowiono zwrócić się do wydziału oświaty i kultury z prośbą o przyspieszenie otwarcia szkół powszechnych na otwartem powietrzu.

## Zaliczenie czasu służby wojskowej.

Zgodnie z rozporządzeniem władz czas spędzony przez b. funkcjonariuszy, oraz zawodowych wojskowych byłych państw zaborczych w czynnej służbie wojskowej w wojnie światowej zaliczać można podwójnie do wysługi praw emerytalnych, o ile przepisy b. państwa zaborczego na to zezwalają.

Po powstaniu Państwa Polskiego czas służby spędzonej podczas minionej

wojny w wojsku polskim, względnie w uznanych przez Państwo Polskie formacjach polskich zalicza się podwójnie zawodowym wojskowym, pojedynczo zaś funkcjonariuszom państwowym.

Czas przebyty w niewoli, o ile dostał się do niej następuje bez winy danej osoby, zaliczony będzie pojedynczo, zarówno wojskowym, jak i innym pracownikom państwowym. (b)

## Kontrolę kalkulacji cen

przeprowadzać będą władze administracyjne razem z organizacjami producentów i konsumentów.

Wobec tego, że kontrola kalkulacji cen, zarówno wyrobów przemysłowych jak i żywnościowych jest obowiązkiem władz administracyjnych, województwo łódzkie poleciło wszystkim starostom, jak również komisarzowi rządu na m. Łódź, by utrzymywali ścisły kontakt z zainteresowanymi organizacjami handlowymi, przemysłowymi i spożywczymi, w celu opracowania własnych podstawowych kalkulacji.

Takie kalkulacje, oparte na wzajemnym porozumieniu, a dotyczące artykułów pierwszej potrzeby uważać należy za wytyczne i miarodajne na pewien okres czasu, zgóry określony i winne być bezwzględnie przestrzegane przy sprzedaży tych artykułów.

Ceny te podane zostaną władzom polskim, które na tej zasadzie będą mogły kontrolować ceny i stwierdzać ewentualną lichwę. (b)

**O lożę prasową w radzie miejskiej.** Przedstawiciele prasy w radzie miejskiej postanowili domagać się od prezydium rady, by loża dla sprawozdawców przeniesiona została bliżej mównicy, gdyż z obecnego miejsca nie słychać zupełnie przemówień. (b)





**Pracownicy instytucji użyteczności publicznej domagają się interwencji władz centralnych.**

Jak już donosiliśmy, na ostatnim posiedzeniu zarządów związków i sekcji pracowników instytucji użyteczności publicznej uchwalono skoordynować akcję we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej, jak: magistracie, elektro-wni, telefonów i t. p., w celu skuteczniejszej obrony pracowników i ich żądań.

W tym celu udała się w dniu wczorajszym do Warszawy delegacja zarządu związku w osobach pp Kowalskiego i Wojdana, którzy odbędą konferencję z zarządem głównym związku, w celu porozumienia się, co do ewentualnego strejku w magistracie i telefonach.

Następnie uda się delegacja w osobach posła Szczerkowskiego i generalnego sekretarza zarządu głównego pana Gonerki i przedstawicieli łódzkiej organizacji do ministra spraw wewnętrznych, w celu przedstawienia mu istoty zatargów w łódzkich instytucjach użyteczności publicznej, a zwłaszcza co do magistratu, który bezprawnie zamierza wyrzucić na bruk cały szereg pracowników bez żadnego odszkodowania.

Delegacja będzie się domagała od p. ministra interwencji, w celu niedopuszczenia do strejku, który się może dać we znaki, zarówno ludności miejskiej, jak i państwu. (b)

**Święcone oficerów rezerwy.** Dzisiaj o godzinie 10 odbędzie się w Białej sali Manteuffla o godz. 20, poprzedzone zaś będzie odczytem por. Eryka p. t. „O wojnie gązowej”, który rozpocznie się punktualnie o godz. 10.

Jutro w niedzielę o godz. 12 wspólne zwiedzenie elektrowni pod kierunkiem inż. Tyrakowskiego, a o 12 tego dnia zwiedzenie wystawy kwiatowej w miejskiej galerii sztuki.

Zarząd związku oficerów rezerwy jest przekonany, iż wszyscy oficerowie rezerwy przyjmą gremjalnie udział wraz z rodzinami w sobotnich i niedzielnych zebraniach towarzyskich.

**Zapisy do miejskich szkół średnich.** Magistrat m. Łodzi (wydział oświaty i kultury) przypomina, że podania kandydatów do miejskich szkół średnich i seminarjów nauczycielskich przyjmowane będą tylko do dnia 20 maja r. b. Do podania, podpisanego przez rodziców lub opiekunów, powinny być dołączone: 1) metryka urodzenia, 2) świadectwo po-wtórnego szczenienia ospy; 3) świadec-two szkolne. Jednocześnie z wniesie-niem podania należy wpłacić w kance-larii szkolnej takse egzaminacyjną w wy-sokości 3 złotych.

**Ubezpieczamy na 15,000 zł.**

trzech czytelników „Republiki“ i „Expressu“ na wypadek katastrofy kolejowej.

Coraz bardziej potęgujące się tempo życia społecznego wzmogło kolosalnie naszą ruchliwość. Nasi dziadkowie rodzili się i umierali w jednej wsi lub mieście zaglądając najwyżej raz jeden w życie do Warszawy. Dla ojców naszych jeszcze podróż zagranicę była wypadkiem wielkopomnym. Dziś twarde konieczności życiowe zmuszają nas do ciągłej zmiany miejsca pobytu. Pociągi nasze są przepełnione. W Londynie każdy człowiek jedzie dziennie conajmniej dwa razy koleją, kolejką podziemną, tramwajem lub autobusem. W Warszawie połowa ludności używa codziennie tramwaju. W Łodzi na dworcach tłoczą się przyjeżdżający i wyjeżdżający ludzie, a tramwaje przewożą dziennie 100,000 osób.

Pomimo kolosalnego wzrostu techniki lokomocyjnej ilość wypadków kolejowych, tramwajowych, morskich i t. p. nieustannie wzrasta. Ostatnie katastrofy kolejowe (Rogów, kurytarz gdański) wykazują dowodnie, iż bezpieczeństwo podróży zmniejszyło się znacznie.

Oceniając należycie wagę ubezpieczenia redakcje „Republiki“ i „Expressu“ weszły w porozumienie z Bankiem wzajemnych ubezpieczeń „Vesta“ w Poznaniu (oddział łódzki, Piotrkowska 81) i nabyły dla swych P. T. Czytelników i Czytelniczek

**3 polisy ubezpieczeniowe na sumę 15 tysięcy złotych.**

**„Daj jajka i masło, a dostaniesz pracę.“  
Dziwne metody przyjmowania robotników do prac kanalizacyjnych.**

W dniu wczorajszym zgłosiło się do okręgowej komisji związków zawodowych wielu robotników sezonowych, którzy z oburzeniem opowiedzieli co następuje:

Podwładni pana inż. Skrzywana, urzędnicy kanalizacyjni, a nawet poszczególni majstrowie zamiast przyjmować zgłaszających się robotników do prac kanalizacyjnych i sezonowych przyjmują

Począwszy od dnia wczorajszego t. j. od 15 maja aż do dnia 22 maja r. b. w każdym numerze „Republiki“ i „Expressu“ umieszczone będą specjalne kupony ubezpieczeniowe. Kupony te należy wycinać i w dniu 23 maja włożyć razem do koperty i wrzucić do naszej skrzynki redakcyjnej, znajdujacej się w podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 49.

Drogą losowania kopert trzech Czytelników „Republiki“ i „Expressu“ zostaną obdarowanych bezpłatnie: każdy jedną premją ubezpieczeniową na sumę 5 tysięcy złotych w razie, gdyby uległ jakimkolwiek wypadkowi w podróży.

Bank ubezpieczeniowy „Vesta“ jest jedną z najpoważniejszych i najstarszych w Polsce instytucji ubezpieczeniowych (rok założenia 1873) i warunki ubezpieczeń życiowych są tam niezwykle dobre, gdyż w polisie ubezpieczeniowej uwzględnione są również wszelkie choćby najdrobniejsze uszkodzenia, spowodowane wypadkiem.

Spodziewamy się, iż P. T. Czytelnicy, należycie oceniający wagę społeczną ubezpieczeń, chętnie przyjmą tę nową, a bardzo aktualną premję „Republiki“ i „Expressu“.

Wszelkich technicznych wyjaśnień, dotyczących się wszelkiego rodzaju ubezpieczeń udziela łódzki oddział Banku „Vesta“ (ul. Piotrkowska 81, tel. 4-77).

zwykłych chłopów ze wsi, którzy przynoszą im łapówkę w postaci jajek i masła, a później pod szumną nazwą „zdanego do pracy“ zostają zakwalifikowani i przyjmowani w poczet robotników.

W sprawie tej mają się porozumieć wszystkie trzy związki, a mianowicie: O. K. Z. Z., związek chrz. i związek polski, którzy złożą odpowiedni memoriał i prześlą go magistratowi. (p)

Jutro, w niedzielę dnia 17 maja, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej żony i matki naszej  
b. p.  
**FANNY TYPOGRAF**  
urodz. Zabłudowska  
odbędzie się odsłonięcie pomnika o godz. 12 w. p. na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza  
**Mąż i dzieci.**



**TEATR MIEJSKI**  
Dziś po południu zapowiedziane przedstawienie „Lilli Wenedy“ nie odbędzie się. Wieczorem po raz 27-y (jedno z ostatnich przedstawień) piękna legenda dramatyczna Sz. An-skiego „Dybuk“ z pp. Jarkowska, Rodowiczowa, Białoszczyński, Przysański, Tatarzewiczem i Wybrańskim w rolach głównych Jutro po południu komedia A. Grzymały Siedleckiego „Spadkobierca“ Wieczorem „Dybuk“.

**TEATR LETNI W-PARKU IM. STASZYCA**  
Dziś i jutro, po cenach zrzeczeniowych, znakomita i niezwykle dowcipna komedia Brunona Winawera „Znajomek z Fiesoli“, która na wczorajszej premjerze była przyjmowana entuzjastycznie i zyskała sobie uznanie publiczności W rolach głównych pp. Morska, Łapińska, Rozwadowiczowa, Znicz, Krotke, Magnuszewski, Dębicz i Mroziński. Podczas antraktów przygrywa orkiestra.

**TEATR POPULARNY**  
Dziś, w sobotę dnia 16-go b. m. o godzinie 8,30 wieczorem po raz drugi w-dewil „Polacy w Ameryce“.  
Udział przyjmują pp. Bronowska, Brandtówna, Fiszerówna, Szczepańska, Marszycka, Staniewska, Zielińska, Żeromska oraz panowie Górecki, Bolkowski, Kubiński, Puchalski i inni.  
Reżyserował M. Bielecki.

**POPIS SZKOŁY P. JANCZEWSKIEJ.**  
Program popisu szkoły Zenobii Janczewskiej w niedzielę, dnia 17 b. m. w teatrze miejskim w południe zapowiadają się imponująco. Wykonane będą wspaniałe kompozycje plastyczne z muzyką Rachmaninowa, Chopina, Rubinstein i innych.  
Dla uprzywilejowania wejścia uczniom szkół powszechnych bilety od 50 groszy sprzedają się w księgarni p. Fiszera.



**U J. K. Mości Sykstusa.**

(Tragifarsa polityczno-obyczajowa z życia jednego króla, jednego lokaja i czterech dżentelmenów)

**OSOBY.**  
J. K. Mość Sykstus Parmeński, kandydat do tronu polskiego.  
Andrzej de Kołtun-Karafiłowicz, obywatel, monarchista i właściciel browaru.  
Dub-Dupanowicz, poseł, profesor, teoretyk i wogóle — co się da.  
Marczelo de Baru-Baru, burgrabia na Siemencie, z zawodu dyrektor, w wolnych chwilach doktor, w uroczystych momentach — kawaler i kawalarz orderu.  
Maurice Plamniak, organizator handlu domokrajnego i głęboki znawca spodni, kałesonów wszystkich możliwych, wielomoznych i zamożnych kraju.

**Pierre**, adjutant i lokaj J. K. Mości. (Rzecz dzieje się społecznie w sali przyjęć J. K. Mości).

(Sykstus siedzi dumnie na tronie: w jednej ręce trzyma jabłko i gruszkę, w drugiej gruby kij; naprzeciw niego kłęczą delegacja monarchistów z Polski).

Sykstus (do Pierre'a): Co to za hołota?

Pierre: To wielbiciel J. K. Mości.  
Sykstus (do delegatów) Wy z Polski, co-o?...

Delegaci: Tak jest!  
Sykstus: To gdzieś na Kaukazie?

Marczello: J.K. Mość się omylił. Polska leży trochę bliżej.

Sykstus: Bliżej, czy dalej, to praktycz-nie jest wszystko jedno. Kraj mi jest obo-jętny — grunt to dobry kontrakt!...

Plamniak: I gotówka na stół!...

Sykstus: Już dziesięć państw składa-ło mi oferty. Jeśli wy dacie lepsze warunki — mogę zostać królem polaków!...

Kołtun-Karafiłowicz: Najjaśniejszy Pa-nie, powiedziałeś!...

Dub-Dupanowicz: ...w żyłach twych płynie krew Piastów i Witosów!...

Marczello: „Majestat twój olśnił nas! Sykstus: To są frazesy!... Mówmy o interesie. Warunki moje są następujące: kontrakt na 10 lat, milion dolarów pen-sji miesięcznej i odpowiednia polisa ubez-pieczeniowa na wypadek wybuchu rewo-lucji!...

**Dub-Dupanowicz:** Rzekłeś królul!...

**Marczello:** Najjaśniejszy Panie! I ja się zgadzam, ale pod warunkiem, że mo-je siemenszczaki otrzymają odpowied-nią ilość orderów!...

Sykstus: Będą ci, synu, nadane!...

**Kołtun-Karafiłowicz:** A ja?!... Co do-stanę?!...

Sykstus: Mianuję cię nadwornym do-stawcą piwa!...

**Kołtun-Karafiłowicz:** Najjaśniejszy Pa-nie, zaiste, łaska twoja jest bezgranicz-na!...

**Plamniak:** ...A o mnie pan król za-pomniał!... Szanowny król już krzywdzi mniejszości!...

Sykstus: Czego żadasz synu?

**Plamniak:** Ja chcę mieć monopol kup-na wszystkich starych spodni i kałeso-nów pana króla!... Płacę gotówką najlep-sze ceny!... (zbliża się do Sykstusa) A mo-że pan król sprzeda mi te spodnie. Bly-szczą się, że aż pfe!... Nie wypada dla pana króla, żeby nosił takie zniszczone portki!...

Sykstus: A jakież jest wasz lud?

**Dub-Dupanowicz:** ...Kochany i weso-ły.

**Kołtun-Karafiłowicz:** „U nas jest strasznie wesoło!...

**Plamniak:** Tak wesoło, że co chwila strzelają na wiwat: w Wilnie na maturze, we Lwowie na uniwersytecie, w Łodzi pod prochownią!...

**Sykstus:** „a koleje?

**Plamniak:** ...wspaniałe funkcjonują!... Jak się jedzie za drogie pieniądze do Ro-gowa, to gratis można dojechać na tam-ten świat!...

Sykstus: ...A stosunki gospodarcze!

**Plamniak:** ...Waluta stoi, przemysł le-ży, a handel chodzi z torbami!...

**Sykstus:** Widzę, żeśmy doszli do po-rozumienia. Wobec tego mogę podpisać zaraz kontrakt. Musicie jednak coś wplą-cić a conto?

**Kołtun-Karafiłowicz (przerażony):** A conto?

**Dub-Dupanowicz:** Najjaśniejszy Panie! my jesteśmy ludzie tak honorowi, iż mo-żna nam wierzyć na słowo!...

Sykstus: ...Honor honorem, słowo sło-wem, ale ja lubię przedewszystkiem in-kaso!...

**Marczello:** ...Może Najjaśniejszy Pan weźmie wekselek!... Pierwszorządne „y-ra!...

**Plamniak:** ...Pan król mnie nie wierzy. Miałem lepszych klientów!...

Sykstus (do Pierre'a): Ta hołota nie ma ani grosza! Wyrzucić ich!

**Pierre:** Audjencja skończona!... (Delegaci wychodzą.)

Sykstus: Pierre, niech wejdą delega-ci Hotentotów. Wprawdzie murzyni, ale mają forszę!...

W. LAK.

# Pozwólmy dzieciom się bawić!

Najodpowiedniejszym miejscem zabaw dziecięcych — jest czysta i równa podłoga. Dzieci, bawiąc się, pracują i konsekwentnie budują swój mały świat

Ile dzielnych dzieci mielibyśmy, gdybyśmy posiadali dzielniejszych ojców i wujków oraz dzielniejsze matki i ciotki!

Wychowawcy i opiekunowie uważają, że zainteresowanie się dzieckiem polega na pieszożotach i spełnianiu życzeń dziecka, zapominają jednak o rzeczy najważniejszej — o zabawie z dziećmi.

Jak mało ludzi rozumie, że dzieciom należy pomóc w zabawie!

Któż zdaje sobie sprawę z tego, jakie znaczenie posiada dla dziecka zabawa?

Dla ludzi dorosłych zabawa dziecka jest żartem, nic nie znaczącą czynnością poprostu stratą czasu. Ale dla dziecka zabawa jest czemś poważnym — jest to dziecinna forma pracy nie zmechanizowanej, jak u ludzi dorosłych, lecz podobnie jak u ludów pierwotnych dziecko — pracownik jest jednocześnie wynalazcą!

Trzeba tylko mu dostarczyć odpowiednich środków, trzeba mu początkowo pomóc w żmudnej pracy — a potem dziecko pracując i bawiąc się dozna takiego uczucia zadowolenia, na jakie nie stać nawet człowieka dorosłego.

Istnieje w Anglii znakomity pisarz — znany również ze swych dzieł w Polsce H. G. Wells, który jednocześnie jest od danym ojcem, poświęcającym się dla swych dzieci.

Pisarze i artyści wogóle mają w sobie coś dziecinnego (gdyż fantazja jest wyłączną własnością umysłu dziecięcego) stąd może pochodzi fakt, że Wells posiada tyle zrozumienia dla zabaw swych dwóch synów.

Pisarz angielski poświęcił bardzo wiele czasu na to, ażeby zabawy swych synów skierować na właściwą drogę — przyczem wciągnął do swych planów obce dzieci, nauczał je racjonalnego spędzania czasu i konkluzją jego eksperymentów jest śliczna książeczka pod tytułem „Floor Games” czyli „Zabawa na podłodze”.

## Nie przeszkadzać!

Miejscem do zabaw dziecinnych musi być podłoga, oczywiście nie każda powierzchnia podłogi nadaje się do tych celów. Przedewszystkiem musi być zupełnie gładka, ażeby postawione na niej figurki i zabawki nie przewracały się.

Nie powinna być również zimna (np. kamienna posadzka) gdyż działałaby ujemnie na zdrowie dziecka. Musi być czysta.

Najlepsza jest więc podłoga, zakryta linoleum jednobarwnym, bez żadnych deseni, ażeby można było na niem rysować kredą.

Należy wybrać miejsce na podłodze, przez które nikt nie przechodzi, żeby nie przeszkadzać pracy dziecka.

Prawdziwa zabawa nie może trwać godzinę lub jedno przedpołudnie: ona musi się budować, doskonalić, musi być dziełem, które ciągle się rozrasta i może być wystawione na pokaz dla innych dzieci i ludzi dorosłych.

W czasie zabawy dziecko uczy się cierpliwości rozwija swą inteligencję — paczy się więc charakter dziecka, nie do cenia się jego zdolności, gdy dorośli bagatelizują jego pracę i rzetelny wysiłek ducha.

Następny szkopuł stanowi kwestja doboru odpowiednich zabawek.

O tej dziedzinie ignorowania potrzeb dziecka, należałoby napisać specjalną książkę!

Jest wprost rzeczą niezrozumiałą, dlaczego nasi fabrykanci zabawek produ-

kują swój towar, nie licząc się z właściwymi wymaganiami dziecka.

## Logika dziecka.

Zazwyczaj dzieje się u nas tak: dziecinyk otrzymuje prezenty, które są dla niej może miłe i ładne, lecz z których nie może wyciągnąć żadnych korzyści.

Przedewszystkiem otrzymuje lalkę. Oczywiście lalka musi mieć krzesło, zmęczy się bowiem ciągłym staniem, w nocy nie może przecież spać na krześle!



— musi mieć odpowiednie łóżeczko dla siebie. Lalka nie może być nie przyzwyczajona — musi mieć sukienkę, coprawda nie należy jej stroić, ale nie powinno się pozwolić, by spacerowała w stroju Ewy Lalka musi być czysta, trzeba ją kąpać w wannie itd.

Przy kupowaniu więc zabawek dla dzieci, należy postępować konsekwent-

jego siostrzenicy lub bratankowi — obcy ludzie zaś wogóle nie powinni kupować prezentów dla dzieci.

Prócz zabawek kupowanych w sklepach można samemu stworzyć środki do zabawy, trzeba tylko wiedzieć, co i jak.

## Państwo milusińskich.

H. G. Wells podaje następujące środki:

1) Żołnierze. Ażeby uniknąć nieporozumienia autor zaznacza, że zabawa ta bynajmniej nie ma na celu wpajanie

w dzieci zasad militarystycznych. Chodzi o to, ażeby dać dziecku kilka figur, stojących w rzędzie — a w tym celu najtańszym materiałem są ołowiane żołnierzyki. Figur wogóle nie należy żałować: kilka marynarzy, strażaków, listonoszów, policjantów. W sklepach muszą być sprzedawcy i sprzedawczynie. W kuchni musi być kucharka — to jest jas-



nie i planowo: każdy następny prezent winien być dopełnieniem poprzedniego — nie chodzi bowiem o nagromadzenie

piłek, trąbek, lalek, domków i różnych figurynek, lecz o uzupełnienie świata zabawek, skompletowanie pewnej całości.

Dobry wujaszek nie kupi nie przedtem, póki się nie przekona, czego brak

ne. Trzeba następnie mieć kilka figur wyobrażających przechodniów na ulicy. Jeżeli brak jest cywilów, można rozstać na ulicę kilku żołnierzy — dla nich też jest przyjemniej spacerować po ulicy, niż wależyć w okopach.

2) Gdy materiał ludzki jest gotowy — trzeba się zabrać do budowy miasta.

Jedno pudełko kamieni — nie wystarczy. Zazwyczaj klocki pozwalają zbudować jeden domek zaledwie. A tu musi być całe miasto! Dziecko chce mieć w swoim miasteczku wszystko, co posiada każdy obywatel płacący podatki. Dziecko chce mieć tak samo gmach magistracki kościół a nawet dworzec.

3) Nasi fabrykanci zabawek produkują to, co im się żywnie podoba. Niema przykład w sklepach desek ani belek które muszą być zużyte przy budowie domów. Trzeba je więc obstarłować u stolarza.

4) Ruch kołowy ma w tym wypadku bardzo wielkie znaczenie — kilka wozów automatycznie poruszających się, pociąg i auto — są konieczne. A gdy się lokomotywa zepsuje — można znaleźć wyjście — buduje się drogę żelazną w górach — w tym celu stawia się deskę pochyłą, po której lokomotywa spuszcza się prawem spadku ciał.

## Kult rzeczywistości.

Zabawki dla dzieci wcale nie kosztują tak wiele, trzeba tylko umieć zużytkować odpowiedni materiał. Gdy ojciec kupuje flaszkę wina, opakowaną w tekturę — niech jej nie wyrzuci — tekturę przyda się do pokrycia dachów domów!

Można urządzić ogród zoologiczny, czem wpaja się w dziecko zamilowanie do zwierząt.

To nie jest fantazja — to jest pożyteczna i wytężona praca dziecka.

Cała wartość zabawy polega na tem ażeby fantazji dziecka nadać pewien charakter rzeczywistości, by nie przeciągnąć struny i kulturować w dziecku chorobliwe nastroje i bujające w obłokach myśli.

Stara zabawa z lalką stworzyła z dziecka Wolfganga Goethe'go — poe-

A gleba, na której wyrósł kwiat talentu niemieckiego poety była zwyczajną podłoga.

Bak.

**RESTAURACJA**  
**TEATRALNA**

**KONCERTY**  
na oryginalnych instrumentach  
amerykańskich

— znanej  
orkiestry gdańskiej  
z „Danzigerhoffu”

pod osobistym kier. słynnego skrzypka  
wirtuoza **ARKADJUSZA FLATTAU**  
wykonywać będą najnowsze szlagiery  
świata. — Nieznane jeszcze w Polsce  
efekty org. ameryk. instrumentów

**Rastus i Banca** (duet murzyński  
nowe tańce) —  
**Moran i Heef** (w nowym repert.)

Codz. od g. 5 do 7.30 **Five o'clock**  
Program o g. 10 w. do 3 w nocy.

**OBIADY I KOLACJE.**

—————

**CZYTAJCIE**

„EXPRESS WIECZORNY”

## Pensje dyrektorskie i płace robotnicze.

### Nie wysokość wynagrodzeń, lecz dochody „poboczne” dyrektorów stanowią niebezpieczeństwo dla przemysłu

Posel Waskiewicz w dyskusji budżetowej poruszył ciekawy problem wysokości pensji dyrektorów w zakładach przemysłowych.

Z punktu widzenia robotnika, pracującego w danym zakładzie, wysokość wynagrodzenia dyrektora musi być zawsze uważane za niezmienną, gdyż różnica płacy jest zbyt wysoka, by pracujący ciężko robotnik mógł uznać ją za słuszną. Problem różniczkowania płac w przemyśle staje się jednak bardziej palącym w okresach ciężkich koniunktur w przemyśle, gdyż następuje redukcja zatrudnienia lub też oberwania płac w formach pośrednich czy też bezpośrednich.

Trudno przekonać robotnika, iż istnieje rodzaj pracy, który dzięki inicjatywie, dalekowzroczności gospodarce, odpowiedzialności i ryzyku musi być znacznie wyżej wynagrodzony, aniżeli praca, ujęta w pewny szemat i system, którego ułożenie należy właśnie do kierownictwa.

Jak wspominaliśmy, szczególnie w okresach złego zatrudnienia w przemyśle, robotnicy zwracają uwagę na pensje dyrektorskie, gdyż w czasach, w których fabryka jest w pełni zatrudniona, zarobki robotnika dają mu możliwość osiągnięcia dochodów, które zapewniają minimum egzystencji, a zatem nie stwarzają elementu głodnego, który siłą rzeczy musi być niezadowolony.

W Stanach Zjednoczonych, jakkolwiek rozpiętość płac robotniczych i dyrektorskich jest znacznie większa, aniżeli u nas, jednak — one dollar man — to znaczy robotnik, zarabiający zaledwie dolara, nie protestuje przeciwko pensjom dyrektorskim, sięgającym dziesiątkom i setkom tysięcy dolarów. Wiedzą oni dobrze, iż istnieją rozmaite rodzaje pracy, które muszą być różnie wynagradzane.

Nie można tego jednak powiedzieć o stosunkach polskich. W szeregu fabryk zajmują stanowiska dyrektorskie ludzie, jedynie dzięki znajomościom czy też pokrewieństwom, których wartość pracy nie stoi w żadnym stosunku do ich wynagrodzeń. Bez przesady można powiedzieć, że okradają oni społeczeństwo, gdyż, wskutek nieodpowiedniego prowadzenia fabryk, zmniejsza się dochód społeczny i produkcja nie osiąga tych wyników, jakich przy należytem kierownictwie mogłaby się spodziewać.

Mniejsza o to, czy któryś z dyrektorów w Łodzi zarabia ćwierć miliona złotych rocznie. O to nie powinniśmy się troszczyć, skoro tylko zdoła on poprowadzić odpowiednio kierowane przez się zakłady, dając stałe zatrudnienie pracującym tam robotnikom. Będzie on wart tych ćwierć miliona wtedy, gdy kilka tysięcy rodzin znajdzie możliwość egzystencji, dzięki pracy w zakładach, a produkty, przez nie wyprodukowane, znajdują zbyt na rynkach. Dlatego też uważamy, iż zagadnienie pensji dyrektorskich w Łodzi winno być inaczej ujmowane. Ogół, związany z produkcją łódzka, winien przede wszystkim protestować przeciwko niesłuszności gospodarczej, panującej w większości wielkich zakładów, gdzie kwitnie, bez ogródek powiedziawszy, otwarte złodziejstwo.

W świeżej mamy pamięci spółki handlowe, tworzone przez dyrektorów, które kwitły w czasach inflacyjnych, stwarzając ogniwa zbędne w łańcuchu

pośrednictwa. Niezapomniane są również spółki dyrektorskie z dostawcami, które miały monopol na dostawę artykułów, potrzebnych do fabrykacji, dzięki tej właśnie okoliczności, iż zainteresowani byli dyrektorzy, oczywiście odbijało się to zawsze na wysokości ceny tych artykułów. Stan ten nie zmienił się do dzisiaj, a jedynie może przybrał gdzieś indziej inne formy.

Znane są wypadki w Łodzi, iż dostawca otrzymuje różne ceny za identyczny artykuł techniczny, dostarczony tkalni, przedalni i wykończalni. Różnica cen waha się w zależności od wysokości łapówki, dawanych kierownikom, czy też urzędnikom czyniącym zakupy. Taki stan jest tolerowany ku szkodzie produkcji i stracie robotników.

Na to niestety, nie zwrócił uwagi poseł Waskiewicz. Horrendum bowiem jest, by obecnie, kiedy głoszone jest hasło jaknajwiększej oszczędności, wzmoczenia wydajności pracy — celem obniżenia kosztów produktów, w fabrykach kwitnie przekupstwo, którego skutkiem jest podwyższenie kosztów produkcji. Wtedy faktycznie można wyrazić się, iż reorganizacja pracy bije robotnika, niedotykając — dobrze zorganizowanych i wysoko postawionych w danym zarządzie fabrycznym osobistości.

Napewno znajdują się głosy, stwierdzające, iż społeczeństwo nie powinno się interesować tem, gdy akcjonariusze są okradani i nie protestują przeciwko temu. Zaiste jest tak w firmach mniejszych, które zatrudniają jedynie niewielki personel. Inaczej się natomiast sprawa przedstawia w wielkim przemyśle, który, dzięki zatrudnieniu olbrzymich mas robotników, posiada ogromne i doniosłe znaczenie społeczne i lepsze lub gorsze prosperowanie fabryki powoduje doniosłe skutki społeczne, nie mówiąc już o gospodarczych.

Problem dyrektorski w Łodzi jest ogromnym zagadnieniem i jest jedynym z powodów trudnego położenia w przemyśle.

Poco ma wyteżać swą inicjatywę dyrektor łącznie z pewną grupą akcjonariuszy, skoro uzupełnić mogą swoje nieszczupłe dochody okradaniem, w całym tego słowa znaczeniu, firmy.

Zmiany w tym kierunku są tak samo konieczne, jak domaganie się od robotnika powiększenia wydajności pracy do norm zachodnio - europejskich.

Musimy mieć również zachodnio - europejskich dyrektorów, którzy fachowo i normalnie odpowiadają wymogom społecznej produkcji.

Na ten czynnik winna zwrócić uwagę opinia publiczna Łodzi, a zwłaszcza robotnicy, którzy są zainteresowani w pomyślnym biegu interesów poszczególnych zakładów przemysłowych, gdyż ten zabezpiecza im ciągłość pracy.

Nie ulega bowiem wątpliwości, iż dla interesów produkcji korzystniejszym jest, by dyrektorzy pobierali nawet bardzo wysokie pensje, aniżeli to, by formalnie ograniczając się do mniejszych, odbijali sobie resztę drogą prowizji, pobieranych zarówno od dostawców, jako też czasem i od kupujących.

Dr. Leszek Kirkien.

**RASPUTIN**  
w ŁODZI.

## „Stany Zjednoczone świata”.

### Oto cel międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Dzień 7-go czerwca jest świętem spółdzielczości.

Idąc za przykładem kooperacji krajów zachodnich, oraz zgodnie z wezwaniem międzynarodowego związku spółdzielczego, spółdzielczość polska przystępuje do pracy nad zorganizowaniem na obszarze całej Rzeczypospolitej „Dnia spółdzielczości”, którego termin, uchwałą kongresu spółdzielczego całego świata, wyznaczono na dzień 7 czerwca (każdego roku).

Idęć dnia spółdzielczości krótko a dosadnie wyjaśnia odezwa „Do spółdzielców całego świata”, wydana przez wyżej wspomniany międzynarodowy związek spółdzielczy, a podpisana przez spółdzielców 25-ciu krajów.

„Międzynarodowy związek spółdzielczy jest zarodkiem Stanów zjednoczonych całej kuli ziemskiej, a międzynarodowy dzień spółdzielczy ma być symbolem i manifestacją tych najwzmoższych dążeń ludzkości, które jedynie są w stanie ją zjednoczyć i przez pokojową ewolucję — doprowadzić do lepszego porządku społecznego i urzeczywistnienia Rzeczypospolitej spółdzielczej.

„Ruch spółdzielczy obejmuje około 50 milionów członków, a wpływy jego i znaczenie w każdym kraju stale się wzmagają. Trzydzieści jeden krajów jest reprezentowanych w międzynarodowym związku spółdzielczym, zjednoczonych dla urzeczywistnienia rzeplitej spółdzielczej. Dążą one do osiągnięcia tego celu, przez stałą wymianę doświadczeń społecznych, gospodarczych, przez współpracę umysłową i moralną. Łamią kordony, rasy, wyznania, narodowości. Pracują wspólnie na gruncie międzynarodowym, na podstawie neutralności politycznej i wyznaniowej, zachowując sw-

ją całkowitą niezależność narodową w tych i innych sprawach.

„Zasady ich programu: to wolna demokracja gospodarcza, kierująca na zasadach równości, bez względu na stan materialny, swemi przedsięwzięciami, wyrugując z nich zysk przedsiębiorcy i dzieląc skromne nadwyżki w stosunku do udziału swych członków w obrotach spółdzielni...”

Oto hasła dnia spółdzielczości zamieszczone w odezwie międzynarodowego związku spółdzielczego.

W związku z powyższem, istniejące w Łodzi organizacje spółdzielcze wyłoniły z pośród siebie komitet obchodu dnia spółdzielczości, w którego skład weszli przedstawiciele następujących spółdzielni: 1) Powsz. spółdz. społ. 2) „Łódzianin”. 3) Widzewska spółdz. społ. 4) „Dźwignia”. 5) Spółdz. pracow. państw. 6) „Młot”. 7) Spółdz. pracown. kolejw. st. Łódź-Kaliska. 8) „Siła”. 10) „Posiew”. 11) „Nasze Wyzwolenie”. 12) Stow. w Radogoszczu i 12) „Wisła”, grupujących razem 47700 spóżywców.

Charakter naszego miasta, oraz potężna liczba członków tutejszych spółdzielni pozwala mieć nadzieję, że dzień spółdzielczości w Łodzi wypadnie okazale. Zależać to jednak będzie od sprawności komitetu, jak również współdziałania ze strony władz państwowych, samorządu i prasy.

**RASPUTIN**  
w ŁODZI.



GOTÓWKA

Dolary —

CZEKI

Belgia 26,28 i trzy czwarte  
Holandia 209,—  
Londyn 25,22 i pół  
Nowy York 5,185  
Paryż 27,05  
Praga 15,42  
Szwajcaria 100,58  
Wiedeń 73,18  
Włochy 21,32 i pół  
Sztokholm 139,15

**RASPUTIN**  
w ŁODZI.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka złota 70,—  
Pożyczka dolarowa 59,— w złotych 305,95 i pół  
Pożyczka kolejowa 90 — 85 — 90  
Pożyczka konwersyjna 48,—  
4 i pół proc listy zastawne ziemskie 22,60 — 22,30  
5 proc obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 18,75 — 18,85  
4 i pół proc. obl. Tow Kred. m. Warszawy przedw. 15,75

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,50 — 6,40 — 6,50  
Bank Handlowy 5,75 — 5,65  
Bank dla Handl. i Przem. 1,—  
Bank Przem. Lwów 0,28

Bank Zachodni 1,60 — 1,50  
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2,50  
Bank Zarobkowy 8,50  
Elektryczność 1,60  
Częstocice 1,65  
Cukier 2,40 — 2,35  
Węgiel 2,05 — 1,95  
Nobel 1,92 — 1,88  
Fitzner 3,—  
Lilpop 0,64 — 0,66  
Modrzejów 3,40  
Norblin 0,86  
Ostrowieckie 5,— — 4,85  
Parowozy 0,60 — 0,62  
Rohn i Ziel. 0,47 — 0,50  
Rudzki 1,25 — 1,28 — 1,23  
Starachowice 2,42 — 2,36  
Zieleniewski 10,50 — 10,30  
Zyrardów 7,60 — 7,15 — 7,20  
Borkowski 1,10 — 0,96  
Synd. Rolniczy 2,35  
Haberbusch 5,60  
Majewski 12,—  
Spirytus 1,75

KURS ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Za sto złotych:

Nowy Jork 19,25  
Londyn 25,30  
Zurych 99,55  
Praga 651,40  
Berlin 80,525  
Wiedeń 13,610 — 13,660  
banknoty 13,540 — 133,640

GIEŁDA PARYSKA

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 15 maja

Nowy Jork 19,21  
Belgia 96,90  
Włochy 78,55  
Szwajcaria 371,75

**RASPUTIN**  
w ŁODZI.

**Przy Lecznicy Unitas Pusta 19**  
 uruchomiony i rozszerzony został  
 oddział położniczo-ginekologiczny  
 Kierownictwo sprawują 9898  
**lekarze specjaliści**  
 Dr. Aronson Dr. Marynowski  
 Dr. Bergson Dr. Mintz  
 Dr. Brzozowski Dr. Papierny  
 Dr. Drybin Dr. Polakowski  
 Dr. Maczewski Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy  
 pobyt na I klasie wraz z salą porodową,  
 akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

### Ogłoszenie.

Sędzia Komisarz upadłości Pinkusa Kopera na  
 zasadzie art. 447—480 K. H. wzywa wszystkich  
 wierzycieli wyżej wymienionego, aby stawili się  
 w dn. 19 maja 1925 r. o godz. 12 w sali № 57  
 Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pańskiej 115,  
 celem uformowania listy wierzycieli oraz dokonania  
 wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych  
 upadłości.

Sędzia Komisarz (—) **D. Fuks**  
 Za zgodność

Kurator upadłości (—) **Adw. Zygfryd Braun.**



### Mistrz sztucznych oczu przyjeżdża!

Zatrzymuje się w Łodzi w dniach  
 25—27 maja.  
 Wykonuje i wstawia sztuczne  
 oczy na miejscu według zdro-  
 wego oka z zastosowaniem naj-  
 nowszej techniki, jak dokładny  
 kolor i ruchomość oka.  
 Przyjmować będzie w gabinecie  
 okulisty **D-ra Schweiga**,  
 Zawadzka 6. 483-2  
**Carl Miller, Jena**

### LECZNICA

i Inst. Roentgenowski  
 17 Zgierska 17 — Tel. 16-33.

CHOROBY		
uszu, nosa, gardła	<b>Dr. Rakowski</b>	9-11, 2-3, 7-8
oczu	<b>Dr. Goldstein-Polak</b>	12-1 i 7-8
weneryczne i skórne	<b>Dr. Różaner</b>	9.30 10.30 1-2 i 7-8
nerwowe	<b>Dr. Justman</b>	11-1 6.30-7.30
dzieci	<b>Dr. Rozenwajg</b>	10-12 i 8-5
kobięce i akuszerja	<b>Dr. Papierny</b>	11.30-1 i 5-6
chirurgja	<b>Dr. Kantor</b>	2.30-3.30 7-8
wewnętrzne	<b>Dr. Weinberg</b>	11-12 i 4-6
roentgeno- log	<b>Dr. Stupel</b>	10-12 i 3-6

Djateria elektryzacja, lampa kwarcowa, wszel-  
 kie analizy. Wizyty do domu. Szczepienie ospy.

### Sekcja manufakturowa

Centr. Związku Kupców i Przemysłowców  
 (Południowa 15)

prosi wszystkich kupców branży manufaktu-  
 rowej (również nieczłonków), zawiadaniać  
 biuro Związku o niewypłacalnościach, pro-  
 testach i szyskanach ze strony ich klientów.

Pierwszorzędna Pracownia Okryć  
 Damskich i Robót Futrzanych

### A. KUJAWSKI

Traugutta (Krótka) 10.  
 wykonywa wszelkie zlecenia krawieckie  
 podług najnowszych modeli. Akuratna  
 obsługa. Ceny przystępne.

Kupimy dobrze utrzymane

### Podwójnie szerokie JIGGERY

najnowszej konstrukcji.  
 Oferty pod „J. R.” uprasza się składać do  
 Administracji niniejszego pisma.

### DZIAŁ INFORMACYJNO-DORADCZY

przy biurze Przemysłowo-Handlowem

### „RENIT”

Warszawa, BIELAŃSKA 4.

INFORMACJE

Udziela wszelkich informacji i porad:  
 w sprzedaży i zakupach we wszystkich dziedzinach.  
 Korespondencja i konwersacja we wszystkich językach.  
 Wypełnia wszelkie zlecenia klientów.  
 Deleguje przewodników i instruktorów władających odpowied-  
 nim językiem i odpowiednio uzdolnionych.  
 Przeprowadza we wszystkich językach korespondencję  
 i tłumaczenia.

Dr. 960-3

### KNICHOWIECKI

Choroby dzieci.  
 ul. Andrzeja 5. Telefon 10-20  
**powrócił.**

### Roboty ołowiane

(lutownicy)

wykonuje sumiennie  
**JAN MANN**

Rozdzien, G. Sl. ul. Targowa.

### Samochody do wynajęcia

dla przewozu towarów i przeprowadzek  
 w mieście i poza miastem w dalekie  
 drogi. **Cena przystępna.**

Właściciele:

**S. Andrzejewski, F. Ziółek**  
 ul. JENERALSKA 8

przy Drewnowskiej 852-2

### Do Berlina

wyjeżdżam

z końcem maja. Przyjmę zle-  
 cenia w sprawach handlowych  
 prawnych, hipotecznych i zar-  
 rządów domami. Zgłoszenia  
 pod „Adwokat” do Biura  
 „BIP” Cegielniana 40.

### TEATR MIEJSKI.

Niedziela, 17 maja o g. 12 w południe

**POPIS** Szkoły Plastyki  
 i Tabców Rytmicznych  
**Zenobji**

### Janczewskiej

Bilety od 50 gr. do 6 zł. w kasegarni  
 p. Fiszera, Piotrkowska 47. oraz w dzień  
 popisu w kasie teatru od godz. 9 rano.

W poniedziałek dnia 18-go u. m.  
 o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się

### ODCZYT

profesora **Lichtensztejna**  
 na temat „**DYBUK**”  
 legenda dramatyczna An-skiego w sali  
 gimnazjum p. M. Hochstejnowej przy  
 ul. Wólczańskiej 28.  
 Bilety do nabycia w gmachu szkol-  
 nym od 5—7. 889-2

### Krzesła dębowe,

stoły, kozetki, otomany, mate-  
 race oraz wszelkie meble  
 tapicerskie.

poleca

na warunkach dogodnych  
 Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny  
**M. BIMKE, Wschodnia 47.**  
 № tel. 36-75.

### PIERZE

pościelowe  
 czyści zakład

**K. Lamprecht**  
 Kopernika 23 (dawnej Milsza).

Rutynowana nauczycielka je-  
 zyka francuskiego przyjmie

### NA PENSJONAT W ZOPPOTACH

na letnie miesiące kilka pańienek  
 w wieku szkolnym. Konwersacja  
 francuska i niemiecka, opieka sta-  
 ranna. Dr. M. Lubińska, Sopoty,  
 Moltkestr. 3-11. Skomunikować  
 się można bezpośrednio listownie,  
 lub też w Łodzi telefonicznie 22-02.

Dr. med.  
**LUBICZ**  
 Cegielniana 43  
 Choroby skórne, we-  
 neryczne i moczopłciowe  
 Leczenie sztuczne  
 słońcem wyżywo-  
 wem. Przyjmuje  
 od 5—8

Dr. med.  
**S. KANTOR**  
 Specjalista chorób  
 skórnych i wene-  
 rycznych i włosów  
 Gabinet Röntgena  
 i światło-leczniczy  
 ul. Piotrkowska 144  
 róg Ewangelickiej  
 Tel. 29-45.  
 Przyjmuje: od 8-2  
 i 6-8. Dla pań od-  
 dzielna poczekalnia  
 od 5-6 pp.

Dr. med.  
**L. Prybulski**  
 Choroby skórne  
 włosów, wenerycz-  
 ne i moczopłciowe  
 (leczenie światłem)  
 Lampa kwarcowa  
 i promieniarz  
 Röntgena.  
 Zawadzka № 1  
 Telefon Nr. 25-38  
 Przyjmuje od 9—  
 11 od 5—8  
 Nie pan od 4—

Dr.  
**Marja-Józefów**  
**LEWINSONOWA**  
 choroby wene-  
 ryczne, skórne  
 i moczopłciowe  
 Cegielniana 6.  
 fr. I p. godz. przy.  
 5—8 niedziele i św  
 11—1

Dr. med.  
**S. Niewiażski**  
 Specjalista chorób  
 skórnych, wenery-  
 cznych i moczop-  
 płciowych.  
 Przyjmuje od 4 do  
 8 popoł  
 Sienkiewicza 34.  
 Okazyjnie  
 do sprzedania

Dr. med.  
**BRAUN**  
 Potulniowa Nr. 28  
 telef. 40-26.  
 Specjalista chorób  
 skórnych i wene-  
 rycznych Leczenie  
 światłem (Lampa  
 kwarcowa) Przy-  
 muje od 8 do 10 r  
 od 4 i pół do 8 w.

Dr. med.  
**S. Niewiażski**  
 Specjalista chorób  
 skórnych, wenery-  
 cznych i moczop-  
 płciowych.  
 Przyjmuje od 4 do  
 8 popoł  
 Sienkiewicza 34.  
 Okazyjnie  
 do sprzedania

Dr. med.  
**BRAUN**  
 Potulniowa Nr. 28  
 telef. 40-26.  
 Specjalista chorób  
 skórnych i wene-  
 rycznych Leczenie  
 światłem (Lampa  
 kwarcowa) Przy-  
 muje od 8 do 10 r  
 od 4 i pół do 8 w.

Dr. med.  
**S. Niewiażski**  
 Specjalista chorób  
 skórnych, wenery-  
 cznych i moczop-  
 płciowych.  
 Przyjmuje od 4 do  
 8 popoł  
 Sienkiewicza 34.  
 Okazyjnie  
 do sprzedania

Dr. med.  
**BRAUN**  
 Potulniowa Nr. 28  
 telef. 40-26.  
 Specjalista chorób  
 skórnych i wene-  
 rycznych Leczenie  
 światłem (Lampa  
 kwarcowa) Przy-  
 muje od 8 do 10 r  
 od 4 i pół do 8 w.

### Ogłoszenia drobne.

**Kupno i sprzedaż**

Motocykl 5-cio kon-  
 ny marki (Pho-  
 nomen) na chodzie  
 zaraz do sprzeda-  
 nis. Aleje Kościusz-  
 ki Nr. 79 w Kwia-  
 ciarni. 845-3

Meble, dywany, łóż-  
 ka metalowe, wózki,  
 kojuszki, leżanki, łóżka  
 nolo-  
 we na letniska poleca  
 najtaniej Magazyn  
 Mebli W. Romiszowski,  
 Piotrkowska 116 I p fr.  
 tel. 21-61. 217-15

Doży sklep fronto-  
 wy z dwoma wysta-  
 wami, nadający  
 się na wszelkie  
 przedsiębiorstwa po-  
 między Cegielnianą  
 i Zawadzką do od-  
 dania lub też za-  
 mienie na mały.  
 Oferty sub „Duży  
 sklep”. 877-2

Kupię „Technika”  
 Gdańska Nr. 131,  
 Stajnbach. 924-2

Tanio do sprzeda-  
 nia otomana, sza-  
 fa, Cegielniana 15  
 mieszkania 12 940

**Lokale.**  
 Do wynajęcia 4 po-  
 kojki piwniczne,  
 widne na ul. Naru-  
 towicza nadające  
 się na ekspedycję  
 i t. p. Oferty dla  
 „Piwnica”. 880

Od zaraz do wyna-  
 jęcia ładnie ume-  
 blowany pokój, ul.  
 Kilińskiego Nr. 19  
 I piętro. Rechtman.  
 838-3

Umeblowany pokój  
 z niekrepującym  
 wejściem do wyna-  
 jęcia. Skwerowa 7,  
 Brawman- 925

Pokój umeblowany  
 dla samotnego  
 pana do odnawienia.  
 Kilińskiego № 79  
 m. 9. 939

Pokój kawalerski  
 do odstąpienia w  
 śródmieściu. Wia-  
 domość Biuro „Bip”  
 Cegielniana 40. 944

**Nauka i wychow**  
 Studentka udziela  
 5 lekcji polskiego  
 i literatury. Pańska  
 Nr. 68 Zaborowska.  
 835-2

Helena Chrościńska  
 zgubiła metrykę,  
 wydaną we wsi  
 Chrościn, gmina Ko-  
 łomin powiat Koło.  
 913-2

Bez zaliczki na spłaty kilkumiesięczne  
 po cenach normalnych.

**Zony**  
 nauczycieli i urzędników zarzą-  
 dają się złożyć po wykwalifikowane stroje w zakre-  
 szeniu, kosztów i okryć na zamówie-  
 nia podług najnowszych wzorów, do renowowanego

**„Maison Mignonne”**  
 Zachodnia 33, m. 3, front i piętro.

**Urzędniczki**  
 instytucji państwo-  
 wych, komunalnych i społecznych, również

**Nauczycielki**  
 szkół powszechnych

**Do wynajęcia**  
 2 pokoje umeblowane

Oferty sub „Re-  
 publiki”

**2 pokoje**  
 z kuchnią  
 parterowe odpo-  
 wiednie na pracow-  
 nie lub interes przy  
 ul. Piotrkowskiej  
 Zamenhofs zamie-  
 nia na 1 pokój  
 ew. z kuchnią,  
 okolica obojzna  
 Zgłoszenia przyjmu-  
 je „Biuro Ruch”  
 Piotrkowska № 38

**Do wynajęcia**  
 2 pokoje umeblowane

Oferty sub „Re-  
 publiki”

Zagubiono 4 weksle  
 1 weksel na su-  
 mę 75 zł. wysta-  
 wiony przez Szte-  
 kowicz, Północna 18  
 pt 8-5-1925, 2) na  
 sumę zł. 160 wysta-  
 H. Opatowski, na  
 zlecenie Rechtman  
 pt. 19-5-1925, 3) na  
 zł. 200 wysta. M.  
 Groman na zlecenie  
 I. Zylberberga pt.  
 25-5-1925, 4) na su-  
 mę 80 zł. wystawia  
 Dobrzyński M. Ce-  
 gel 19 pt. 25-5-  
 Niniejsze weksle  
 nieważnym. Wskaz  
 papieru I. Groman  
 Łódź, Piotrkowski  
 Nr. 60 954-2

Licencjat Julek  
 Składowa Nr. 13  
 zgubił dowód oso-  
 bisty wydany przez  
 VIII Kom. Pol. Pań-  
 stwowej w Łodzi.  
 958

Lekarz-dentysta  
**B. Markus**

**Nusbaumowa**  
 Piotrkowska 51  
 TEL. 21-23

przyjmuje codziennie  
 prócz niedziel  
 i świąt od godziny  
 3—7 po poł.

**Poszukuje**

**pokoju**

umeblowanego

z wejściem niekier-  
 pującem. Cena od-  
 umowy. Oferty do  
 „Republiki” CCC-  
 935

**2 pokoje**

z kuchnią

parterowe odpo-  
 wiednie na pracow-  
 nie lub interes przy  
 ul. Piotrkowskiej  
 Zamenhofs zamie-  
 nia na 1 pokój  
 ew. z kuchnią,  
 okolica obojzna  
 Zgłoszenia przyjmu-  
 je „Biuro Ruch”  
 Piotrkowska № 38

**Do wynajęcia**

**2 pokoje**

umeblowane

Oferty sub „Re-  
 publiki”

**OKÓłNIK**

do wszystkich pracowni intelektualnych  
 m. Łodzi i okolic.

**Do wolny wybór**

najnowszych jedwabi wełn i t. p.

Do wolny wybór najnowszych jedwabi wełn i t. p.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wie-  
 mil (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt)  
 Zareczynowe i zaślub. po teście 10 zoty. Zamiejscowe o 30 proc. Zagraniczne o 100 pr.  
 drozej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drono 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50

Prenumerata „Republiki” wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panora-  
 ma”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejscowa  
 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn.  
 Odnoszenie do domu 80 groszy miesięcznie

Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7,50 mes.  
 Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Olszawski.—Członkami „Republiki”, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 13.—Redaktor odp. Józef Burman.